

W NUMERZE M.IN.:

- Spotkania organizowane przez KIG-R i POPON
- Nowe zadania samorządów i decentralizacja PFRON
- Nowości prawne
- Programy celowe PFRON



Wasza praca to również misja społeczna

Uroczyste spotkanie noworoczne, zorganizowane przez śląski oddział KIG-R oraz inne organizacje tego regionu, odbyło się 18 stycznia w nader eksponowanym miejscu, jakim jest Sala Marmurowa Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach.



Prezes Andrzej Pałka otwiera spotkanie

Wśród zaproszonych gości znaleźli się m.in. Andrzej Gaazewski – wicewojewoda katowicki, liczne grono parlamentarzystów, Włodzimierz Dobrowolski – prezes zarządu PFRON, Włodzimierz Sobczak – prezes KIG-R, dyrektor Dorota Chlebosz z Krajowego Urzędu Pracy, przedstawiciele PO-PON i central związkowych działających w regionie.

Prowadził je prezes śląskiego oddziału KIG-R Andrzej Pałka, a jako pierwszy głos zabrał przedstawiciel metropolity katowickiego – ks. Krzysztof Bąk. W imieniu arcybiskupa Damiana Zimonia złożył zebrany serdeczne życzenia wielu łask Bożych w bardzo trudnej misji – niesieniu pomocy osobom niepełnosprawnym. – Sercu biskupa – zapewnił – bliskie są te osoby, posługa im oraz wszyscy ci, którzy na ich rzecz pracują.



Życzenia składa ksiądz Krzysztof Bąk

– W dobie reform, które zachodzą w naszym kraju – powiedział

senator August Chełkowski – jest wiele do zrobienia na rzecz osób niepełnosprawnych. Musimy doprowadzić do sytuacji, by niepełnosprawni byli normalnymi obywatelami kraju. Musicie państwo upominać się o właściwe rozwiązania i realizować je.

Za jedną z największych wartości, którą można dać człowiekowi, poseł Andrzej Szarawarski uznał pracę. – Szczególne znaczenie – powiedział – ma praca dla osób niepełnosprawnych. My – myślę tu o parlamentarzystach i rządzie – będziemy tworzyć warunki, by rozwijanie przez państwa działalności mogło się odbywać możliwie bezkolizyjnie i na preferencyjnych warunkach. Wasza praca to nie tylko działalność gospodarcza – to spełnianie bardzo ważnej społecznej misji.



Fragment audytorium

Prezes Włodzimierz Dobrowolski z satysfakcją powitał obecnych parlamentarzystów, znanych ze swej aktywności. – Do pracy na rzecz osób niepełnosprawnych – stwierdził – potrzeba nam wielu rąk poselskich, bez względu na kolor polityczny. Posłów, właścicieli zakładów i organizatorów pracy chronionej proszę o wysiłek, by osoby te nie stały się ofiarą koniecznych reform. Zachęcam do aktywności w rozwijaniu społecznej polityki lokalnej.

W. Dobrowolski złożył również życzenia noworoczne w imieniu Janusza Gałęziaka, pełnomocnika ds. osób niepełnosprawnych.

Włodzimierz Sobczak, prezes KIG-R, powiedział m.in.: – Śląsk góruje nad innymi regionami nie tylko liczbą zakładów pracy chronionej, ale również jakością tego, co w sprawach zatrudniania i rehabilitacji dzieje się na tej ziemi. Państwo możecie być dla innych wzorem godnym naśladowania.

Serdecznie podziękowano za dobrą i skuteczną współpracę oraz wręczono kwiaty paniom Elżbiecie Leśnik i Ewie Hrehorów, reprezentującym byłe WOZiRON-y w Katowicach i Częstochowie, instytucje, które w związku

z reformą przestały funkcjonować. Nadzieję, iż w nowym układzie administracyjnym współpraca ta będzie kontynuowana, wyraził Andrzej Pałka.

Kwiaty i wyrazy podziękowania otrzymały również dyrektor Dorota Chlebosz z Krajowego Urzędu Pracy i inspektor Pelagia Piega z Okręgowej Inspekcji Pracy w Katowicach.

Toast szampanem wniósł gospodarz ziemi śląskiej, wicewojewoda katowicki Andrzej Gaazewski. W imieniu własnym i wojewody Marka Kempskiego życzył pomyślności wszystkim osobom niepełnosprawnym i ich pracodawcom.

Indywidualne rozmowy trwały jeszcze przez kilka godzin, już w trakcie poczęstunku przygotowanego przez ZPCh „Ostrawa” z Wodzisławia Śl.

Tekst i foto: **WAR**



„Odrodzenie” na bis

Spółdzielnia „Odrodzenie” w Oleśnie w styczniu br. przeżyła swój piękny dzień – uroczyste poświęcenie oddanej do użytku w grudniu ub. roku nowej tapicerni. Nowoczesna hala będzie miejscem pracy dla 38. tapicerów i 6. pracowników kompletowni, przygotowana jest do jednoczesnego podłączenia 72. pistoletów tapicerskich.

Zajmuje powierzchnię około 1280 m kw., a ma kubaturę 6336 m sześć. Jest to obiekt o konstrukcji stalowej obudowanej płytami warstwowymi wypełnionymi styropianem, a ściany o podwyższonej odporności ogniowej – wełną mineralną. Zastosowano w nim kilka ciekawych rozwiązań technicznych. Jednym z nich są pasma świetlne, spełniające jednocześnie rolę klap oddymiających i przewietrzających. Wyposażone są w sterowanie termiczno-pneumatyczne. Przy temperaturze 70°C otwierają się automatycznie poprzez wyzwolenie naboju z dwutlenkiem węgla. Poza tym można także ręcznie uruchomić ten system – co nie jest bez znaczenia. Hala wyposażona jest w instalacje ciepłej i zimnej wody, przeciwpożarową, kanalizacji sanitarnej, sprężonego powietrza, co, wentylacji oraz elektryczną.

Dwustopniowy przetarg na wykonawstwo hali tapicerni rozpisano w styczniu 1998 r., w kwietniu podpisano umowę z kluczberskim Przedsiębiorstwem Budowlanym SA, które już 15 kwietnia rozpoczęło roboty ziemne, a odbiór obiektu odbył się 17 grudnia 1998 r. Wykonawcy i zleceniodawca mogą być w pełni zadowoleni, tak z tempa, jak i wyniku ich przedsięwzięcia.

W pięknej uroczystości poświęcenia nowej tapicerni, którego dokonał ks. prałat Zbigniew Donarski, uczestniczyli m.in.: prezes Krajowej Izby Gospodarczo-Rehabilitacyjnej – Włodzimierz Sobczak, wiceprezes KIG-R – Andrzej Pałka, jej dyrektor generalny – Andrzej Barczyński, przedstawiciele władz regionalnych, policji, wojska i zaprzyjaźnionych zakładów pracy. Zakończył ją wspólny obiad załogi i zaproszonych gości przy stołach rozstawionych w nowej hali. Były przemówienia, gratulacje i słowa uznania dla pracowników i dla mądrego zarządzania.

– Takie chwile jak ta napawają optymizmem. Warto o to walczyć z całego serca i z całych sił – powiedział prezes KIG-R, Włodzimierz Sobczak, gratulując załodze i kierownictwu „Odrodzenia”.

– Aby tę siłę, którą tutaj widać, dobrze wykorzystać, trzeba umieć tym dobrze kierować – dopowiedział wiceprezes Andrzej Pałka. Szczególnie serdecznie pogratulował prezesowi zarządu „Odrodzenia” – Stanisławowi Sobczakowi, za jego osobisty wkład w dokonania Spółdzielni.

„Odrodzenie” to jedyny zakład pracy chronionej w powiecie oleśkim. Oddanie do użytku nowej hali tapicerni Spółdzielni jest jeszcze jednym dowodem na to, że dobry system zarządzania i organizacja pracy mogą dać efekty nawet w tak niedoskonałym systemie, jakim jest system spółdzielczy.

Ika

fot. ina-press



Wstęgę przecięli prezes KIG-R Włodzimierz Sobczak i przewodniczący Rady Nadzorczej Spółdzielni Karol Mrozek



Poświęcenia dokonał ksiądz Zbigniew Donarski



Ostrawa

Satysfakcja i poczucie

Pięknie, serdecznie, w niezwykle ciepłej atmosferze 28 stycznia br. obchodziła jubileusz 10-lecia Firma Gastronomiczno-Handlowa „Ostrawa” z Wodzisławia Śląskiego. Od 1989 r., kiedy restaurację „Ostrawa” przejęli na własność państwo Danuta i Tadeusz Bąkowie, firma rozkwitła i wypiękniata. W ciągu dziesięciu lat istnienia zmodernizowali wykupiony obiekt, usunęli szereg barier architektonicznych i – co niezwykle ważne – przystosowali również do obsługi osób niepełnosprawnych. „Ostrawa” od 1995 posiada status zakładu pracy chronionej. Składa się z dwóch sal konsumenckich – kawiarni i restauracji, małej sali bankietowej, ciastkarni i lodziarni „Mini Ostrawa”, serwujących wypieki i lody własnej produkcji, oraz jadalni przystosowanej dla osób z dysfunkcją narządu ruchu. Uruchomiono w „Ostrawie” garmazernię dla potrzeb cateringu, a także działalność szwalniczą. Szyją luksusową konfekcję stołową dla hoteli i restauracji. Posiadają także własną pralnię.



– Wszystko to pozwala nam mieć nadzieję – powiedziała w trakcie uroczystości właścicielka, Danuta Bąk – że nasze działania zmierzają w kierunku poprawy warunków pracy zatrudnianych pracowników i coraz lepszego samopoczucia w naszych murach naszych klientów.

Dynamiczny rozwój „Ostrawy” zaprzecza obiegowym stereotypom o braku możliwości zatrudniania przez firmę gastronomiczną osób niepełnosprawnych i stworzenia im na tyle dobrych warunków pracy, by zakład mógł się ubiegać o status ZPCh. „Ostrawa” jest znaczącą firmą regionu śląskiego i opolskiego, przodującą nie tylko w zakresie stworzenia pracownikom – także niepełnosprawnym – optymalnych warunków pracy. W sposób znaczący ukazuje potencjał i możliwości tkwiące właśnie w osobach niepełnosprawnych.

W 1995 roku zatrudniano w „Ostrawie” 24 osoby. Obecnie 62 osoby, 65 proc. zatrudnionych stanowią osoby niepełnosprawne, w tym 17 proc. z umiarkowanym stopniem niepełnosprawności. Firma jest również placówką szkoleniową. Obecnie szkoli ponad 20. uczniów w zawodzie kucharza, kelnera, cukiernika.



Gości powitała Danuta Bąk

– Część z nich – podkreśliła Danuta Bąk – to uczniowie ze szkół specjalnych, którym praktyka w naszej firmie daje jedyną szansę na zdobycie zawodu. Wszystkim, którzy pracowali na wizerunek naszej firmy, jeszcze raz serdecznie dziękuję. Mam nadzieję – dodała – że kiedy ziści się nasze największe zamierzone przedsięwzięcie, w tak zacnym gronie spotkamy się na otwarciu naszego hotelu – czego sobie, naszym teraźniejszym i przyszłym pracownikom oraz klientom serdecznie życzę.

Wszystkie mowy i życzenia były krótkie, bo zasług i osiągnięć „Ostrawy” nie trzeba było wyliczać – widać je po prostu wszędzie. Wysoki standard pomieszczeń, wystrój, elegancka konfekcja i zastawa stołowa, w mistrzowski sposób zakomponowane stoły to jedna strona prezentacji działań i wyrobów firmy. Druga – to degustacja. Tym, którzy choć raz mieli okazję skosztować tych dzieł sztuki kulinarnej, nie trzeba niczego tłumaczyć. Będą zawsze tutaj wracać. I nic w tym zaskakującego. Dzisiaj „Ostrawa” ma już swoją wysoką i określona renomę.

– Mamy nadzieję – mówiła do zebranych gości Danuta Bąk – że nasza działalność zmierza w takim kierunku, który przyniesie satysfakcję i poczucie bycia potrzebnym, bez względu na stopień niepełnosprawności. W dążeniach do naszych celów byłibyśmy jednak osamotnieni, gdyby nie pomoc i wsparcie wielu instytucji, które działają na rzecz osób niepełnosprawnych.

Na uroczystość jubileuszu „Ostrawy” przybyli przedstawiciele nie tylko władz regionu, Urzędu Pracy, Sanepidu, policji, Państwowej Inspekcji Pracy, banku, ale także radni, posłowie, ksiądz proboszcz, dyrektorzy, właściciele zaprzyjaźnionych



bycia potrzebnym

firm, pracownicy, uczniowie wraz z rodzicami oraz wiceprezes Krajowej Izby Gospodarczo-Rehabilitacyjnej – Andrzej Pałka, jej dyrektor generalny – Andrzej Barczyński, zastępca dyrektora Oddziału Śląskiego PFRON w Katowicach – Tadeusz Podolski.

Goście, którzy nie mogli przybyć, przysłali adresy gratulacyjne. Znaleźli się wśród nich m.in. prezes zarządu PFRON Włodzimierz Dobrowolski, wiceprezes Arkadiusz Majcher, kierownictwo Biura Pełnomocnika w osobach dyrektorów Jana Lacha, Liliany Pindor i Małgorzaty Kiełduckiej, marszałek Sejmiku Śląskiego Jolanta Olbrycht, prezes KIG-R Włodzimierz Sobczak i prezydent miasta Ireneusz Serwotka. Odczytano listy gratulacyjne wiceprezesa zarządu PFRON – Mariana Leszczyńskiego i dyrektora w Krajowym Urzędzie Pracy – Doroty Chlebosz.



Gratulacje składał i dyplomy wręczał wiceprezes KIG-R Andrzej

Okręgowy Inspektor PIP – Renata Grabska złożyła gorące życzenia, podziękowania i gratulacje za wspaniałe osiągnięcia. – Jesteście zakładem pracy, który przez 10 lat nie miał najmniejszych problemów z inspekcją pracy. Wszystkie zalecenia, nakazy zostały wypełnione w sposób doskonały, wzorcowy. Równocześnie chciałabym dać Państwu za przykład pracodawcy, który rozumie nie tylko swoje obowiązki wobec pracowników, ale również wobec swojego środowiska – czyli pracodawców. Należycie do Izby, działacie w ramach samorządu gospodarczego, staracie się rozwijać stanowiska pracy. A rzecz najważniejsza, macie doskonałe wyniki ekonomiczne.

– Cieszymy się, że wśród członków Izby są firmy, które odnoszą sukcesy – powiedział dyrektor A. Barczyński. – Cieszę się, że możecie Państwo w takich warunkach prowadzić działalność gospodarczą i dbać jednocześnie o osoby niepełnosprawne. Gratuluję i życzę dalszych sukcesów.

Jan Dzierżawa – dyrektor oddziału Banku Śląskiego dodał, że pogratulować trzeba wielu rzeczy, przede wszystkim wytrwałości. – Startowaliście Państwo w bardzo trudnym okresie dla tego rodzaju działalności. Chciałbym podziękować za zaufanie, jakim obdarzyliście Państwo nasz bank, i za zadania, które przed nami stawialiście. Dzięki tym wspólnym sukcesom osiągnięto wiele. Cieszy nas, że nasze pieniądze zostały spożytkowane w taki, a nie inny sposób. Widać te efekty i wielu ludzi czerpie z tego satysfakcję.

Pracownicy o najdłuższym stażu w „Ostrawie” oraz młodszy, a również zasłużeni zostali wyróżnieni i nagrodzeni. Dyplomy i upominki przyjmowali z rąk wiceprezesa KIG-R – Andrzeja Pałki, który z niekłamany zadowoleniem stwierdził: – To, w czym uczestniczyliśmy, jest w moim przekonaniu dowodem na to, iż właściciele tego zakładu, który się od dziesięciu lat tak pięknie rozwija, pamiętają o ludziach. I to jest bardzo ważne. Cieszymy się, że w naszym gronie, w gronie kilkuset zakładów pracy chronionej działających na terenie województwa śląskiego, jest również firma „Ostrawa”. Serdecznie gratulujemy i dziękujemy.

Przysłowiową kropką nad „i” były słowa uznania ojca jednego z uczniów. – Miałem okazję wielokrotnie obserwować, w jaki sposób prowadzi się tutaj edukację, wychowanie, kształtowanie umysłów i charakterów. Taki zakład bardzo rzadko się spotyka. Jest mi ogromnie miło, że mogę w imieniu wszystkich rodziców, których dzieci się tutaj kształcą, złożyć nasze podziękowania i życzenia dalszych sukcesów.

Jubileusz „Ostrawy” jest wspaniałą okazją do złożenia właścicielom podziękowania za dotychczasowe dokonania na rzecz środowiska osób niepełnosprawnych, pokazania ogromnego wkładu pracy na jego rzecz i wyrażenia wdzięczności za udział w integracji osób niepełnosprawnych ze społeczeństwem.

Od kilku już lat „Nasze Sprawy” starają się towarzyszyć „Ostrawie” w ważnych dla firmy wydarzeniach. Z wielkim szacunkiem i podziwem dla właścicieli – państwa Danuty, Marzeny, Tadeusza Bąków, zdajemy tę relację. Już nie z kronikarskiego obowiązku, a z uczuciem osobistej ogromnej dumy z osiągnięć przyjaciół. Jesteśmy przekonani, że podsumowania, jakie się zwykle przy jubileuszach czyni, są dla nich źródłem własnej satysfakcji, będą motywacją do dalszej pracy, dadzą siłę do jej wykonania, wyzwolą energię, zapał i chęć zmierzania się z każdą konkurencją.

Następne przedsięwzięcie – budowa hotelu – jest wielkim zamierzeniem. Życząc jego szczęśliwej realizacji, mamy nadzieję znów gościć w przyjaznych progach „Ostrawy”.

Iwona Kucharska

fot. ina-press





Nowe zadania samorządów

*D*niem konferencji prasowych był dla PFRON i jego oddziałów wojewódzkich 25 stycznia, wtedy bowiem zwołano je na terenie całego kraju. Centrala Funduszu określiła jej temat jako: „Osoba niepełnosprawna w nowej strukturze administracyjnej państwa. Decentralizacja PFRON – nowe zadania samorządów terytorialnych”.

– W dotychczasowym systemie – powiedział min. **Janusz Gałęziak**, pełnomocnik ds. osób niepełnosprawnych, otwierając konferencję w Warszawie – osoby niepełnosprawne nie miały praktycznie żadnego wpływu na to, jak dostarczane są im usługi, zazwyczaj byli tylko petentami, którzy często obijali się o mur skomplikowanych procedur i biurokracji. Po raz pierwszy w historii naszego kraju sprawy ich rehabilitacji zawodowej i społecznej zostały powierzone samorządowi, na który osoby niepełnosprawne jako wyborcy mogą mieć wpływ. Celem reformy, oprócz przybliżenia tych usług i środków do osób niepełnosprawnych, jest ich integracja. Dotychczas żyliśmy w Polsce resortowej, teraz te funkcje, jednostki, instytucje zostały zintegrowane w jednym ręku, co umożliwi znacznie lepsze wykorzystanie zasobów, w postaci np. sprzętu rehabilitacyjnego.

Zadaniem samorządu powiatowego – kontynuował min. Gałęziak – jest budowa strategii rozwiązywania problemów społecznych, dotyczących m.in. osób niepełnosprawnych /.../ Bardzo ważnym elementem tej strategii jest konieczność stworzenia mechanizmów monitorowania skuteczności podejmowanych działań. Starostowie i pracownicy, którzy właśnie tworzą powiatowe centra pomocy rodzinie

(PCPR), są w tym zakresie szkoleni. Środki na ten cel otrzymają starostowie na podstawie algorytmu, który – mam nadzieję – zostanie jutro ostatecznie przyjęty przez Radę Ministrów. Stanowią one będą ponad 40 proc. środków całego PFRON i zostaną przyznane a priori. Mogą być one przeznaczone wyłącznie na zadania z zakresu rehabilitacji zawodowej i społecznej.

Min. Gałęziak szczegółowo określił, jakie zadania będą realizować poszczególne organa samorządowe. Wielokrotnie przedstawialiśmy je na łamach „NS”, wydano też szereg kompetentnych informatorów, nie będziemy ich więc omawiać.

Przedstawiono też te wydawnictwa: „Gmina – Powiat – Województwo na rzecz osób niepełnosprawnych” w formie segregatora zawierającego zadania poszczególnych organów oraz aneksy

otrzymało 16 „nowych” (tzn. obejmujących teren nowych województw) oddziałów PFRON, które ściśle współpracować będą z powiatami (PCPR) i marszałkami województw.

Harmonogram przekazywania oddziałom PFRON nowych zadań przedstawiliśmy w ostatnim numerze „NS”, w dodatku „Sedno Spraw”.

Starostom zaproponowano przejęcie personelu i sprzętu 13 dotychczasowych oddziałów Funduszu, zlokalizowanych w byłych miastach wojewódzkich, oddziały te są obecnie likwidowane. „Jeśli samorządowcy zaakceptują tę propozycję – podkreślono w notatce prasowej, którą otrzymali dziennikarze – powiatowe centra pomocy rodzinie otrzymają fachowe wsparcie”.

Odpowiadając na pytania prezes Dobrowolski wyraził nadzieję, że środki do powiatów będą wpływać sukcesywnie

co miesiąc, zgodnie z określonym algorytmem. Ostatnia kwota powinna być wpłacona w listopadzie na realizację zadań grudniowych. Zapewnił, że pierwsze środki do powiatów „wyszły” 18 stycznia, jednak nie wszyscy starostowie przekazali jeszcze wyodrębnione na ten cel numery kont. Są to zaliczki w formie hipotetycznej kwoty.

– Czy oddziały terenowe PFRON – spytałyśmy – otrzymały już środki na nowe zadania, które już

przejęły bądź przejmują? – Będą one przekazywane w momencie, gdy oddziały zgłoszą wnioski w tych sprawach – stwierdził W. Dobrowolski. Uchwałą zarządu z 21 stycznia podjęliśmy decyzję, że od początku roku wszystkie wnioski w sprawach, które zgodnie z przyjętą koncepcją decentralizacji mają rozpatrywać oddziały, będą do nich odesłane. Będą je otrzymywały z centrali lub od wnioskodawców.

– Czy i jaki będzie system monitorowania wydatkowania środków – pytaliśmy nadal – które z PFRON



Na konferencji prasowej. Od prawej min. J. Gałęziak, prezes W. Dobrowolski i rzecznik PFRON K. Wiecha

z wzorami wniosków, specjalny styczniowy numer BIFRON poświęcony tym samym zagadnieniom oraz „Nowe realia, nowe możliwości” – poradnik dla osób niepełnosprawnych. Mają one być rozesłane do wszystkich powiatów.

– Polityka, jaką w tym zakresie przyjął rząd – powiedział prezes zarządu PFRON **Włodzisław Dobrowolski** – określa sposób decentralizacji Funduszu. Podstawową zasadą będzie, by środki „szły” za osobą niepełnosprawną.

Podkreślił, iż dużą samodzielność

i decentralizacja PFRON

otrzymają starostowie i powiatowe centra pomocy rodzinie? – Jest kilka takich dróg kontroli – odpowiedział min. Gałęziak. – Pierwszą z nich, która będzie określona w rozporządzeniu o algorytmie, będzie system sprawozdawczości wobec PFRON. Druga droga określona jest prawem finansowym, zgodnie z którym kontrolę sprawować będą regionalne izby obrachunkowe i NIK. Te środki to dotacja celowa na wykonanie określonych zadań przez samorząd i tylko na te zadania będą one mogły być wydatkowane.

Odpowiadając na pytanie o możliwości dofinansowania periodyków adresowanych do środowiska osób niepełnosprawnych, prezes Dobrowolski stwierdził, iż wg nowych zasad przyjętych w tym zakresie będą mogły być dofinansowane nie honoraria, tylko koszty „produkcji”, tj. papieru, druku, przygotowania technicznego. Na dofinansowanie takie będą mogły liczyć przede wszystkim te czasopisma, które rzeczywiście trafiają do szerokiego środowiska i są przez nie poszukiwane.

– Proces decentralizacji – zapewnił prezes – nie pociągnie za sobą żadnych dodatkowych kosztów. Łączne zatrudnienie w Funduszu będzie na tym samym poziomie, z tym że zmniejszy się w centrali, a wzrośnie w oddziałach. Odbędzie się to mimo nowych zadań, które ma realizować PFRON, i mimo wzrostu liczby przedsiębiorstw zobowiązanych do wpłat. Przypominam, iż od 1 stycznia tego roku obowiązek ten obejmuje firmy zatrudniające od 25 pracowników. Średnioroczne zatrudnienie w PFRON wynosi 745 osób, około 500 osób pracuje na dzień dzisiejszy w centrali, reszta w oddziałach. Po decentralizacji w centrali pozostanie około 260 osób, pozostałe będą pracować w terenie. Zostało to rozstrzygnięte uchwałami zarządu PFRON, tę koncepcję mamy za sobą, jesteśmy w trakcie jej realizacji.

Z kolei min. Gałęziak określił priorytetowe zadania, które stoją przed Krajową Radą Konsultacyjną przy

pełnomocniku ds. osób niepełnosprawnych, powołaną w grudniu ub. roku. Jej posiedzenie ma się odbyć 25 stycznia; na nim ukonstytuuje się ona, zostanie też wybrany przewodniczący. Te priorytety to: analiza stanu prac nad założeniami do ustawy o wyrównywaniu szans osób niepełnosprawnych, analiza rozwiązań zawartych w ustawie o rehabilitacji i zaproponowanie kompleksowych zmian, by uniknąć zbyt częstych poselskich propozycji jej nowelizacji oraz konsultacja aktów wykonawczych już podpisanych i tych, które wymagają zmian w związku z reformą administracyjną.

– Środowisko osób niepełnosprawnych – zasygnalizował reporter „NS” – wyraża obawę, iż starostowie chcą przekazać zadania z zakresu rehabilitacji zawodowej do PCPR, co grozi marginalizacją i spłyceniem potrzeb niepełnosprawnych do pomocy społecznej.

– To prawda – odparł min. Gałęziak – że w niektórych powiatach podejmowane są takie nieszczęśliwe próby, którym jestem absolutnie przeciwny. To pójście na łatwiznę. Po to w ustawie zapisaliśmy, że zadania z zakresu rehabilitacji społecznej realizują PCPR, a rehabilitacja zawodowa są to zadania bezpośrednio starosty, by nastąpiło to rozróżnienie. Dzisiaj rano – w związku z tymi sygnałami – podpisałem list do wszystkich starostów w Polsce, że nie powinno się łączyć tych zadań i zadań z zakresu rehabilitacji zawodowej lokować w PCPR.

Ika, (rhr)

Uruchomiono dwie telefoniczne linie informacyjne:

– bezpłatną dla osób niepełnosprawnych

0 800 120 407

– samorządową

022 620 00 74

Pytania można także kierować pod adresem internetowym:

pfron.rzecznik@pfron.org.pl lub do rzecznika prasowego PFRON (Krzysztof Wiecha) tel. 090 225 286.



Non omnis moriar

*„Nie wszystkim umrę”
i żyć będę w Was,
w Waszych sercach
i pamięci o mnie.*

Są takie chwile, gdy słowami nie potrafimy wyrazić ogromu współczucia przyjaciółom, rodzicom żegnającym na zawsze swoje dziecko.

Z wielkim smutkiem

Pani Prezes Zarządu
Spółki „Hera” w Sosnowcu
– Renacie Zdebskiej
Panu Prezesowi Zarządu
ZUR-S w Katowicach
– Henrykowi Zdebskiemu

składamy kondolencje,
wyrazy głębokiego
współczucia
z powodu śmierci
Syna

śp.

Krzysztofa Zdebskiego

Przyjaciele



Szczegółowe „diabełki”

W poniedziałek 25 stycznia na zaproszenie dyrektora małopolskiego oddziału PFRON kilkoro dziennikarzy zasiadło w jego gabinecie, by wziąć udział w konferencji prasowej na temat funkcjonowania Funduszu w warunkach decentralizacji, ściśle związanej z wdrażanymi właśnie reformami.

Takie spotkania odbyły się równocześnie we wszystkich, szesnastu obecnie, oddziałach wojewódzkich (do niedawna było ich 29) – oto pierwszy przykład decentralizacji.

Dla kolegów z prasy codziennej, radia i telewizji część informacji tam uzyskanych wzbogaciła niewątpliwie ich wiedzę „w tym temacie”, a za ich pośrednictwem dotarła do ogółu. Jednak zbyt dużo było w nich „białych plam” i ogromnych znaków zapytania.

W gronie dziennikarzy znalazł się też korespondent „NS”, który doszedł był do takiej oto konkluzji: inercja organów państwowych jest taka, że miesięcznik – zwłaszcza taki, jak „Nasze Sprawy” (z wkładką *Sedno Spraw* na czele), z powodzeniem informuje zainteresowanych „na bieżąco” o rozwoju sytuacji. Tak więc, gdybym przekazał dokładnie relację dyrektora Tadeusza Męcarskiego, powtórzyłbym to, o czym już donosiliśmy na naszych łamach, z wyjątkiem być może kilku szczegółów o znaczeniu lokalnym.

Dyrektor pokazał obecnym „świeżutki” poradnik *Gmina-Powiat-Województwo na rzecz niepełnosprawnych* – modny teraz i praktyczny, barwny segregatorek z setkami kolorowych kartek wewnątrz wpiętych. Miało to być kompendium wiedzy dla władzy terenowej, samorządów, organizacji pozarządowych i oczywiście samych zainteresowanych. Wydawnictwo istotnie bezcenne w obliczu zmian i reform, gdyby nie kilka „ale”. Rodziło się w bólach, ujrzało światło dzienne, jak mawiają górale „rychło-wczas”, bo pod koniec stycznia, zawiera sporo błędów zarówno merytorycznych, jak i technicznych. Szczęściem, segregatory mają tę cenną zaletę, że kartki łatwo wymienić na aktualne bądź skorygowane.

Pisaliśmy już o zmianach w strukturze i podziałach kompetencyjnych Funduszu. W założeniu decentralizacja jest ewidentna. Dotąd centrala decydowała o dystrybucji środków pozostających w jej dyspozycji (wartościowo) w 96 procentach. Obecnie z przewidywanej w roku bieżącym kwoty 1,8 mld zł lwia część – 75 proc. – znajdzie się w dyspozycji powiatowych centrów pomocy rodzinie (10 proc. to dotacje dla dzieci i młodzieży), reszta zaś pozostanie w gestii centrali i oddziałów terenowych, w dużym stopniu zyskujących na znaczeniu.

Już w czerwcu ubiegłego roku Ministerstwo Finansów twierdziło, że jest na ukończeniu formułowania algorytmu, zgodnie z którym powiaty zostaną sprawiedliwie „obdzielone” środkami. Miało tam wejść szereg takich parametrów, jak zaludnienie, stopień bezrobocia, liczba niepełnosprawnych, liczba niepełnosprawnych czekających na pracę itp. Jednak z końcem stycznia takiego algorytmu nie było, a na bieżące wydatki starostwa otrzymały zaliczkowo kwoty od 2 do 11 mln zł, według bardzo

zgrubnych szacunków. Tutaj właśnie tkwi jeden z tytułowych diabełków, bowiem jaką liczbę określającą ilość niepełnosprawnych wstawić do wzoru? Brak danych statystycznych w tym zakresie, władze dysponują jedynie szacunkami o charakterze raczej socjologicznym, bardzo nieprecyzyjnymi zresztą. Mówi się i pisze jedynie: w Polsce jest od 10 do 12 procent (4,5 - 5 milionów) ludzi niepełnosprawnych. Danych takich nie ma zresztą na żadnym szczeblu administracyjnym. Z takich szacunków wynika między innymi fakt, że relatywnie najwięcej osób niepełnosprawnych żyje w Małopolsce, z czego jednak około 70 proc. stanowią osoby dotknięte inwalidztwem okresowym (dawna III grupa). Zatem liczba niepełnosprawnych jest wielkością dynamiczną, by nie powiedzieć – naciągana. W Krakowskim w zależności od źródeł waha się od 87 do ...170 tysięcy (tylu ludzi pobiera w ZUS renty i emerytury).

Następnym istotnym szczegółem jest brak u nas jednoznacznej definicji człowieka niepełnosprawnego, co pociąga za sobą kolejne komplikacje w rozdziale środków i przyznawaniu pomocy, zarówno osobom prawnym, jak i fizycznym. Wydaje się, że dopiero (biurokratyczne skądinąd) wymogi Unii Europejskiej zmuszą nas do uściślenia określeń, wprowadzenia rzetelnej statystyki i dynamicznych baz danych.

Oczywiście, najdokładniejsze dane i precyzyjne algorytmy nie pomogą w sposób decydujący przy ubóstwie środków i wieloletnich zaniedbaniach. Proces przejścia od państwa hasłowo opiekuńczego do samorządnej społeczności świadczącej rzetelną pomoc, będzie procesem długim i mozolnym – skostatował dyrektor Męcarski.

Biuro centralne PFRON ze zrozumiałą niecierpliwością czeka na ostateczne zatwierdzenie tegorocznego budżetu Rzeczypospolitej. Zależy od tego między innymi uruchomienie dwóch niezwykle ważnych programów celowych: *Homer* i *Pegaz*.

Kilka miesięcy temu pisałem o telepracy. Właśnie *Homer* stanie się bazą materialną dla jej szerokiego wprowadzenia wśród niewidomych i niedowidzących. Natomiast *Pegaz* to kryptonim kolejnej, wytęsknionej po kilku latach przerwy, edycji programu samochodowego dla inwalidów narządu ruchu. Tym razem proponuje się chętnym pomoc kredytową w wysokości do 18 tysięcy złotych.

– Zaprosiłem Państwa między innymi po to, by uświadomili oni szerokiemu ogółowi, że wdrażana właśnie decentralizacja ułatwi ludziom niepełnosprawnym uzyskanie pomocy, że będzie im i bliżej, i łatwiej, i szybciej – przekonywał Tadeusz Męcarski. – Pół roku temu dzięki wygranemu konkursowi objąłem krakowski, obecnie małopolski okręg PFRON. Poprzednio jako specjalista w rehabilitacji przez trzydzieści lat pracowałem bezpośrednio z pacjentem. Są ludzie niepełnosprawni, którzy nie potrafią się upominać o swoje, nie są zorganizowani tak jak niewidomi, głuchoniemi czy niepełnosprawni ruchowo. Chodzi o chorych psychicznie. Właśnie z myślą o nich krakowski PFRON dotuje modernizację i przebudowę Szpitala im. Babińskiego w Kobierzynie, który w okresie międzywojennym był nowoczesnym na skalę europejską ośrodkiem tego typu. Na ten cel przeznaczaliśmy milion złotych.

Janusz Kopczyński

Szanowni Czytelnicy

Należą się Państwu przeprosiny, bo numer lutowy „NS” dotrze do Państwa dopiero na początku marca.

Nie, nie było żadnej awarii w drukarni, czy wirusa komputerowego – co się dawniej zdarzało – opóźnienie zostało spowodowane ilością informacji, które nieustannie wpływały do redakcji.

Numer zamykany był trzykrotnie i gdy niemal był zszytany do drukarni przychodził „news”, który w naszym odczuciu powinien natychmiast do Państwa dotrzeć.

Pewną pociechą będzie chyba to, że w krótkim miesiącu jakim jest luty, powstał wyjątkowo obszerny numer – łącznie z dodatkami liczy on 40 stron. Marcowy będzie cieńszy, za to szybciej.

Mimo tego mie udało nam się zamieścić wielu ważnych materiałów, które przedstawiamy w kolejnych numerach. Dotyczyć one będą m.in. statutu PFRON, który 30 grudnia 1998 roku podpisał minister pracy Longin Komolowski, inicjatyw, z którymi organizacje pozarządowe wystąpiły do Funduszu i jego reakcji nań, będzie też stanowisko Unii Europejskiej w sprawie integracji ze społeczeństwem i niezależnego życia osób niepełnosprawnych.

W tym numerze znajdzie Państwo szereg ważnych nowości prawnych, w tym – tylko w „NS” – jednolity tekst rozporządzenia MPiPS w sprawie pożyczek dla osób niepełnosprawnych, na rozpoczęcie działalności gospodarczej.

Jest też wiele informacji o wydarzeniach bieżących, konferencjach i programach PFRON, spotkaniach organizacji pracodawców, prezentacja ich inicjatyw i stanowisk.

Są też informacje dotyczące bezpośrednio zadań samorządu powiatowego – urzędu starostów i powiatowych centrów pomocy rodzinie – z zakresu rehabilitacji zawodowej i społecznej. Samorządowców mamy nadzieję powitać w gronie Czytelników „Naszych Spraw”, do czego serdecznie zachęcam.

Lyszard Kiebczyński

ZAPROSZONO NAS

- ★ Rzecznik prasowy PFRON na konferencję prasową na temat „Osoba niepełnosprawna w nowej strukturze administracyjnej państwa. Decentralizacja PFRON – nowe zadania samorządów terytorialnych”. Termin – 25 stycznia, w siedzibie Funduszu w Warszawie.
- ★ Dyrekcje Oddziałów Śląskiego i Małopolskiego PFRON na konferencje prasowe poświęcone decentralizacji i nowym programom celowym Funduszu, 25 stycznia, w siedzibie tych Oddziałów.
- ★ Komitet Założycielski Polskiego Stowarzyszenia Aktywności Niepełnosprawnych TAK w Sosnowcu na pierwsze walne zebranie członków, 30 stycznia.
- ★ Rzecznik prasowy PFRON na konferencję prasową na temat „Nowe programy celowe PFRON”, 2 lutego w siedzibie Funduszu w Warszawie.
- ★ Zarząd Krajowy i oddział warszawski POPON na konferencję prasową „Zakład pracy chronionej przyjacielem wszystkich osób niepełnosprawnych”, która towarzyszy karnawałowej imprezie dla dzieci i młodzieży, 6 lutego w warszawskim klubie „Stodoła”.
- ★ Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych w Lublińcu na obchody Dnia Inwalidy z szeregiem imprez kulturalno-oświatowych, połączone z otwarciem wystawy twórczości osób niepełnosprawnych, 10 lutego w Miejskim Domu Kultury w Lublińcu.
- ★ FOZI w Warszawie i ZUR-S w Katowicach na konferencję z udziałem starostów, której celem jest omówienie i przedyskutowanie sposobów realizacji zadań powiatowych centrów pomocy rodzinie, wynikających z ustaw kompetencyjnych, 10 lutego w CKiRI w Konstancinie-Jeziornej.
- ★ Rada Nadzorcza i zarząd ZUR-S w Katowicach na Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Członków, 16 lutego w siedzibie Zakładu w Katowicach.
- ★ „Mała Galeria” przy WBP w Katowicach na otwarcie wystawy rzeźby Jana Szklanego – „Kształt dotyku”, 16 lutego w siedzibie Galerii.
- ★ Fundacja Sztuki Osób Niepełnosprawnych na „XI spotkania artystyczne osób niepełnosprawnych”, 21 lutego w Krakowie, w Galerii „Kanonicza 1”.
- ★ Centrum Kultury w Mysłowicach na otwarcie wystawy rysunku i malarstwa Marty Ryby, 22 lutego w Galerii „W przejściu” w Mysłowicach.
- ★ Andrzej Głowacki, prezes zarządu DGA z Poznania, na II Ogólnopolską Konferencję „Spółdzielnie Pracy i Inwalidów w Polsce w XXI wieku”, 23-24 lutego w Poznaniu.
- ★ Organizatorzy do wzięcia udziału w II Forum Niezależnego Życia „Ciechocinek ’99”, w terminie 1-14 marca w Centrum Niezależnego Życia w Ciechocinku.
- ★ Kierownictwo KIG-R i Zarząd WIELSPIN do odwiedzenia stoisk ZPCh w trakcie Targów „Poznański Tydzień Mody”, w terminie 2-5 marca.
- ★ Zarząd firmy „Lust Pack” w Pszczynie (ZPCh) na uroczystość wręczenia certyfikatu ISO 9002, 5 marca w hotelu „Noma-Residence” w Tychach-Promnicach.



Nasz człowiek w Brukseli

— *Będziemy pozytywnie oceniani w społeczeństwie, jeśli państwo zrozumiecie, że ZPCh są po to, żeby realizować ustawowe zadania z zakresu rehabilitacji osób niepełnosprawnych. Nie namawiam, żeby przy tym nie myśleć o przyszłości firmy, ale wiadomo przecież, że 90 proc. prywatnych ZPCh ma dodatni wynik finansowy.*

– Problem leży więc w mentalności pracodawców – mówił **Narcyz Janas**, przewodniczący POPON na dwudniowym spotkaniu zakładów pracy chronionej w Straszynie k. Dębicy 14 stycznia.

– Jesteśmy tu po to, żeby się lepiej poznać i zintegrować środowisko, w perspektywie być może nawiązać współpracę. Od niedawna przecież tworzymy wspólnie województwo podkarpackie – wyjaśniał cel spotkania **Krzysztof Tokarz**, przewodniczący zarządu rzeszowskiego oddziału POPON.

W spotkaniu wzięli udział pracodawcy osób niepełnosprawnych z terenu byłych województw: krośnieńskiego, tamobrzeskiego, rzeszowskiego, tarnowskiego i przemyskiego. Program imprezy skonstruowano w sposób umożliwiający uczestnikom zapoznanie się z możliwie szerokim spektrum zagadnień interesujących osoby prowadzące działalność gospodarczą. Od kierunków działania Państwowej Inspekcji Pracy, założeń reformy administracyjnej kraju i strategii województwa podkarpackiego, po decentralizację PFRON i obowiązki pracodawcy w nowym systemie ubezpieczeń społecznych. Przedstawiono także nowe przepisy wykonawcze w zakresie przyznawania dofinansowań do kredytów i pożyczek oraz przyznawania subwencji.

Przewodniczący POPON omówił działalność Zarządu Krajowego organizacji, sygnalizując zagrożenia dla obecnego systemu pracy chronionej w Polsce.

– Często spotykamy się w parlamencie z zarzutami, że 90 proc. środków zakładowego funduszu rehabilitacji przeznaczonych jest na wzmocnienie rynkowej sytuacji firmy. I trudno jest nam wtedy dyskutować – mówił **Narcyz Janas**. – Udało nam się – jako POPON-owi – wpłynąć na kształt rozporządzenia ministra pracy, dotyczącego wykorzystania zakładowego funduszu rehabilitacji. Pojawiły się nowe tytuły, na które można wydatkować te pieniądze. Chciałbym zaapelować, żeby nasze środowisko dobrze wykorzystało te możliwości. Ciekaw jestem, ile pojawi się inicjatyw służących inwalidom, ile osób niepełnosprawnych wyślecie państwo na szkolenia, kursy, turnusy rehabilitacyjne itp.

POPON rozpoczął wśród prywatnych ZPCh akcję organizowania takich turnusów dla niepełnosprawnych. Na 600 zakładów udało nam się zebrać grupę... 12 osób. To jest śmieszne, ale przede wszystkim smutne.

Nasza organizacja podjęła już działania mające poprawić wizerunek pracodawców. Jak państwo wiecie, mamy zamiar „sprzedać” założenia polskiego systemu ZPCh krajom Unii Europejskiej. Obecnie „nasz człowiek” przebywa w Brukseli z zadaniem zapoznania organizacji unijnych ze szczegółami funkcjonowania chronionego rynku pracy w Polsce. Przygotowujemy również raport o ZPCh opracowywany przez czterech specjalistów, który wykaże, że z jednej strony bez subwencji z podatku VAT cały system się nie utrzyma, a z drugiej, że gdyby państwo chciało wziąć na siebie zadania realizowane obecnie przez ZPCh, to będzie to kosztowało dużo drożej.

Do raportu zostanie dołączona propozycja zagwarantowania przez rząd pięciu lat, w czasie których założenia systemu nie będą się zmieniały – referował prezes **Janas**.

Treść uchwały zarządu PFRON o kryteriach przyznawania ZPCh subwencji (generalna zasada jest taka: stopień dofinansowania będzie zależał od stopnia niepełnosprawności pracowników) oraz powody decentralizacji Państwowego Funduszu przedstawił zebrany **Włodzimierz Dobrowolski**, prezes tej instytucji.

– Od dawna było wiadomo, że PFRON, nie jest w stanie sprawnie reagować na problemy środowiska i stał się instytucją samą dla siebie. Przy opracowywaniu koncepcji decentralizacji kierowaliśmy się zasadą: jak najwięcej kompetencji przekazujemy do oddziałów regionalnych. Dążymy do modelu: 300 osób zatrudnionych w centrali, 500 w oddziałach – mówił prezes **Dobrowolski**.

Najbardziej burzliwa była część spotkania przeznaczona na pytania do prezesa PFRON.

Wiele kontrowersji wywołał problem rozliczenia subwencji VAT za grudzień. Wstrzymanie wypłaty tych pieniędzy **Włodzimierz Dobrowolski** wytłumaczył wykorzystaniem wszystkich środków przewidzianych na ten cel w planie finansowym Funduszu i obawą przed negatywną oceną Rady Nadzorczej z powodu jego przekroczenia.

Mówiąc o przyszłości subwencji z nadwyżki VAT jako części systemu zachęt finansowych dla pracodawców osób niepełnosprawnych, prezes **Dobrowolski** stwierdził, że jej los jest już najprawdopodobniej przesądzony. – W poufnych materiałach przekazanych z Ministerstwa Finansów do ministra pracy jest wyraźnie powiedziane, że większość ZPCh korzystających z tej subwencji to w świetle opinii urzędników Ministerstwa Finansów – przestępcy gospodarczy. Mimo wszystko spróbujemy zachować jakąś ulgę dla ZPCh. Wydaje mi się, że uczciwa byłaby propozycja podziału pół na pół – mówił prezes **Dobrowolski**.

Jeden z obecnych na sali pracodawców podsumowując zakusy Ministerstwa Finansów na przywileje ZPCh stwierdził: – Państwo winno nosić nas na rękach. Gdyby nie my, sytuacja byłaby tragiczna. Liczba niepełnosprawnych, którzy sami zorganizują sobie miejsce pracy, jest przecież niewielka.

(rj)

Olaboga, co to będzie?!

Ten gromki okrzyk roznosił się po górach otaczających Dom Wczasowo-Leczniczy „Wilga” w Ustroniu, gdy słuchacze wystuchali pierwszych dwóch referatów wygłoszonych przez prelegentów podczas sympozjum „Funkcjonowanie zakładów pracy chronionej w uregulowaniach prawnych w 1999 roku”. Owo sympozjum zostało zorganizowane przez oddział katowicki Polskiej Organizacji Pracodawców Osób Niepełnosprawnych, kierowany przez Leszka Marażewskiego, dyrektora Zakładu Elektroniki CLAN z Zabrze.

A że 21 i 22 stycznia na sali zasiadli pracodawcy, a więc osoby zaprawione w szkole przetrwania w gąszczu ciągle zmieniających się przepisów, na okrzykach poprzestali i nie wyszli bynajmniej na drogi i ulice, aby zademonstrować rządowi (do tej pory tak zadowolonemu z jednoczesnego wdrażania aż czterech reform) swego niebywałego niezadowolenia. Żebyż to wdrażanie było przygotowane w warstwie przepisów wykonawczych do ustaw. Ale właściwie dlaczego miałyby takie być? W końcu nie chcemy, by życie nasze stało się nudne. Może dlatego, że zadbali o to wspólnie z rządem i rolnicy, i pracownicy służby zdrowia, i klasa próżniaków – czyli polityków, tak przechrzczonych przez Donalda Tuska, którzy z dużym zapałem przystąpili do uchwalania swoich wynagrodzeń.

Skupmy się na tym, co powiedziała **Urszula Ignasiak**, zastępca naczelnika II Urzędu Skarbowego w Katowicach. Otóż ustawodawca w trosce o to, abyśmy nic, ani groszka, nie stracili z naszych dotychczasowych wynagrodzeń, nakazał

„ubruttowanie” tychże na dzień 31.12.1998 r. Konsekwencje tegoż działania przedstawiają się następująco. Składkę na ubezpieczenie społeczne, czyli emerytalne, rentowe, chorobowe i wypadkowe w wysokości 37 proc. płacy przed opodatkowaniem, od stycznia tego roku pokrywają solidarnie, po połowie pracodawca i pracownik. Operacja ta jest więc podobna do tej z 1992 roku, kiedy to weszła w życie ustawa o podatku dochodowym od osób fizycznych. Z tym, że jeśli chodzi o ustawę o ubezpieczeniach społecznych, to w przypadku ZPCh sytuacja nieco się komplikuje. Bo pracodawca posiadający status ZPCh zwolniony jest od podatku dochodowego, ale mimo to musi dokonać owego „ubruttowania”, gdyż ma ono wpływ na naliczenie wysokości składki na ubezpieczenie społeczne, a co za tym idzie, na wysokość zaliczki na podatek dochodowy. Prawdą jest też, że solidarne opłacanie tej składki przeniesione jest w równych częściach na budżet państwa i PFRON. Uwaga, ZUS ma obowiązek powiadomienia w terminie siedmiu dni o uzyskaniu środków z tych źródeł. Wszystko jak do tej pory jest proste, powiecie drodzy Czytelnicy. W takim razie pytam Was, jak „ubruttowić” płace akordowe, prowizyjne i różne inne, a zmienne? Tęgie głowy, a wśród nich i Urszula Ignasiak, nie potrafiły na to pytanie odpowiedzieć. Do dzisiaj sprawa nie jest prawnie uregulowana. A z kolei refundowana składka zostanie zaksięgowana w firmie gdzie? Jako przychód, czy może na zakładowym funduszu rehabilitacyjnym? Na to pytanie też nikt nie potrafił odpowiedzieć, chociaż Leszek Marażewski przekazał zebranyemu zapewnienie z Biura Pełnomocnika, że do końca stycznia sprawy te zostaną uregulowane przez Ministra Pracy i Polityki Socjalnej w rozporządzeniu, wydanym w porozumieniu z Ministrem

Finansów. Cóż, ustawodawca może się jak zwykle spóźnić, a ty, obywatelu, nie możesz, musisz zapłacić podatki (składki na obowiązkowe ubezpieczenia) w określonych terminach. Nie z własnej więc winy Urszula Ignasiak pozostawiła słuchaczy z niezaspokojonym głodem wiedzy na temat tego, na czym stoją.

Natomiast **Paweł Grzędziński**, dyrektor Wydziału Restrukturyzacji i Finansów ZPCh PFRON w Warszawie, będąc w nastroju nieprzystawalnie frywolnym do powagi sytuacji, odczytał z własnym komentarzem „Harmonogram przekazywania oddziałom PFRON realizacji zadań ustawowych”, stanowiący załącznik do uchwały nr 740/98 zarządu PFRON z 17.12.1998 r. Przedstawiliśmy go w poprzednim numerze „NS”. Wynika z harmonogramu jedno. Do końca kwietnia PFRON będzie miał roboty aż nadto. Do tego bowiem czasu zakończy się przekazywanie wszystkich zadań, oprócz dofinansowania do wysokości 50 proc. oprocentowania kredytów bankowych zaciągniętych przez ZPCh. Zadanie to zostanie przekazane oddziałom w styczniu przyszłego roku. Centrala przekaże także oddziałom zlecenie organizacjom pozarządowym oraz jednostkom samorządu terytorialnego zadań z zakresu rehabilitacji zawodowej, społecznej i leczniczej oraz pokrywanie kosztów tworzenia, działalności i realizacji zadań specjalistycznych ośrodków szkoleniowo-rehabilitacyjnych. Uczyni to jednak dopiero po wydaniu rozporządzenia.

Tymczasem wraz z decentralizacją struktur PFRON, idącą w ślad za reformą administracyjną, nastąpi odchudzenie centrali, zarówno jeśli chodzi o zatrudnienie, jak i strukturę organizacyjną.

Życzymy więc Wam, drodzy Czytelnicy, abyście szybko i sprawnie



Olaboga, co to będzie?!

wydeptali nowe ścieżki na korytarzach centrali, zawsze wiodące do odpowiednich drzwi. Może za którymiś nadal będzie pracował Paweł Grzędziński? A może będzie już występował z Marcinem Dańcem? Kto to wie? Jedno jest pewne, obowiązują nas wszystkich nowe przepisy, których realizację nie do końca nam umożliwiono.

Również drugi dzień seminarium nie zawiódł jego uczestników i obserwatorów. Wielokrotnie dowiedzione prawo mówiące, że podczas konfrontacji przedstawicieli ZPCh i PFRON musi dojść do spięcia i tym razem zostało potwierdzone. W ringu stanęli: dyrektor Oddziału Śląskiego Państwowego Funduszu **Janusz Gajewski** i członkowie POPON. Asumpt do ostrej wymiany ciosów dał **Narcyz Janas**, przewodniczący POPON. Wytrawny polemista i doświadczony retor (odpowiedni dobór przymiotników, efektowne pauzy i zawieszenia głosu) w krótkich – nagrodzonych przez przedstawicieli ZPCh oklaskami – słowach nakreślił katastroficzne konsekwencje kierunku działania przyjętego przez PFRON.

– Według koncepcji obowiązującej w Europie środki z funduszy powstałych ze składek pracodawców dyskryminujących osoby niepełnosprawne powinny być przekazywane w głównej mierze na tworzenie i utrzymywanie miejsc pracy ludzi niepełnosprawnych. Dlatego z pewnym niepokojem, by nie powiedzieć z przerażeniem, słyszę od kilku miesięcy, że zarząd PFRON w centrum zainteresowania stawia osobę niepełnosprawną i jej szeroko rozumiane potrzeby. W ten sposób maleje pomoc dla rynku pracy, a rozbudza się nadzieje osób niepełnosprawnych, które nie będą mogły być spełnione. Nadzieja pozbawiona podstaw w realnych środkach stanie się wielkim oszustwem! Poza tym takie działanie

jest niezgodne z ustawą. (*– Został stworzony fundusz konsumpcyjny, a to nie o to chodzi, my mamy tworzyć warunki pracy – głos z sali.*)

– To co prezes Janas powiedział świadczy o jego demagogii – ripostował dyr. Gajewski. Środki Funduszu, w wysokości co najmniej 65 proc. zagwarantowane ustawowo są przeznaczane na zatrudnianie i rehabilitację zawodową osób niepełnosprawnych. A skąd pan ma dane, że liczba tych stanowisk maleje? Według moich informacji rośnie! I żeby było jasne: dla mnie liczy się osoba niepełnosprawna! Jeśli pan prezes chce, żeby tacy ludzie ginęli w tłumie, to jest pańskie prawo, ale PFRON ma tak funkcjonować, żeby liczył się człowiek! To ta osoba niepełnosprawna u was pracuje i tworzy ZPCh. Gdyby nie ona, to by was nie było! (Gwar, harmider na sali, podniesione głosy. *– Zdecydowana większość ZPCh nawet po odebraniu statusu poradzi sobie świetnie na rynku! – głos z sali.*)

Drugą rundę starcia rozpoczął dyrektor Gajewski, podając w wątpliwość sens przyznawania firmom ochroniarzom, zatrudniającym byłych policjantów i wojskowych, statusu ZPCh. – Jako urzędnik państwowy nie ma pan prawa wypowiadać takich opinii, tym bardziej, że nie ma kryterium branżowego dla ubiegających się o ten status. Jest tylko określona ustawowo liczba osób niepełnosprawnych, jakie należy zatrudnić. Pańska wypowiedź to osobiste wycieczki pod adresem poszczególnych zakładów – krzyczał gromkim głosem jeden z biznesmenów, przy wyrażanej gniewnymi pomrukami aprobacie sali. – Niektóre świadczenia są dla pewnych firm niemożliwe do uzyskania. Ktoś, kto popełnił błąd i wpisał sobie do działalności gospodarczej: leasing czy factoring, jest wykluczony z niektórych świadczeń, bo kilka osób z PFRON ustaliło, że są firmy lepsze i gorsze. To są obawy, którymi chcę się z państwem podzielić – dodał.

Dyrektor Gajewski tym razem nie podniósł rękawicy, tylko – niczym wytrawny dyplomata – schował się za podwójną gardą i gwałtownie wszystkich przeprosił.

Na szczęście w ferworze polemik nie został zapomniany pomysł – zgłoszony przez dyrektora oddziału śląskiego PFRON – utworzenia Rady Regionalnej zrzeszającej przedstawicieli organizacji działającej w środowisku i na rzecz osób niepełnosprawnych. – Wyobrażam sobie, że taka Rada donośniej mogłaby artykułować potrzeby tych środowisk i pomóc przy rozdziale środków Państwowego Funduszu. A są to miliony złotych! – przekonywał dyrektor Gajewski.

Mimo spięć spotkanie zakończyło się w spokojnej atmosferze. – To dobrze, że ma pan tak jasno sprecyzowane poglądy i niczego przed nami nie udaje. Dzięki temu będzie łatwiej dyskutować i osiągnąć jakiś kompromis – podsumował prezes Janas.

W dalszej części swojego wystąpienia szef POPON zaapelował do pracodawców o skrupulatne przestrzeganie ustawowych zobowiązań wobec pracowników niepełnosprawnych.

– Możemy dyskutować o koncepcjach i programach. Możemy z nimi polemizować, natomiast o faktach dyskutować nie możemy. A wszystkie kontrole NIK wykazują czarno na białym, że znaczna część środków z zakładowych funduszy rehabilitacji jest przeznaczana na finansowanie środków obrotowych. Przeciwno takim argumentom niewiele możemy zrobić, a są one poważnym zagrożeniem dla obecnego systemu ZPCh, którego zamierzamy bronić i promować w Europie. Byłoby niedobrze, gdyby stosunek pracodawców do tych funduszy się nie zmienił – przestrzegł zebranych Narcyz Janas.

*Grzegorz Stanisławiak
Rafał Jaworski*

Łatwiej o samochód i komputer

1 marca 1999 r.

„ruszają” dwa długo oczekiwane przez środowisko ludzi niepełnosprawnych programy celowe PFRON.

Pierwszy: „Komputer dla Homera” – jest programem mającym ułatwić zakup sprzętu komputerowego niewidomym i niedowidzącym; drugi: „Pegaz” – to program pomocy w nabyciu własnego samochodu osobom z dysfunkcjami narządu ruchu, a także rodzicom i opiekunom prawnym dzieci i młodzieży ze wspomnianymi dysfunkcjami lub – uwaga! – ze znacznym upośledzeniem umysłowym.

Pożyczki udzielane w ramach tych programów nie będą oprocentowane.

W obu programach wnioski wraz z kompletem załączników będą składane i rozpatrywane w oddziałach PFRON właściwych dla miejsca zamieszkania wnioskodawcy. Formularze wniosków będą dostępne w oddziałach PFRON od 1 marca 1999 r.

Jednym z warunków korzystania z programu „Pegaz” jest maksymalny miesięczny dochód nie przekraczający przeciętnego wynagrodzenia na osobę (w przypadku jednoosobowego gospodarstwa domowego: 150 proc.).

Nie ustalono sztywnych granic dochodów dla osób zainteresowanych programem „Komputer dla Homera”. – Sprzęt komputerowy dla osób niewidomych lub niedowidzących jest tak drogi, że ustalanie takiego pułapu uznaliśmy za niecelowe. Komisje rozpatrujące wnioski po prostu będą zapoznawały się z sytuacją majątkową wnioskodawców i na tej podstawie podejmą decyzję

– tłumaczy Eugeniusz Wilczyński z Wydziału Analiz i Programów Celowych PFRON.

W wyjątkowych „udokumentowanych przez pożyczkobiorcę przypadkach losowych” w obu programach istnieje możliwość odroczenia terminu spłaty lub umorzenia pożyczki.

Beneficjenci

– Literackie nazwy programów nie oznaczają, że będziemy faworyzować ludzi związanych ze środowiskami artystycznymi. Nie oznaczają także, iż dotarcie do tych środków będzie dla osób niepełnosprawnych porównywalne z Odyseją... – mówi Janusz Gałęziak, pełnomocnik ds. osób niepełnosprawnych.

Lista potencjalnych beneficjentów jest zawężona do osób w wieku aktywności zawodowej z orzeczoną znacznym

lub umiarkowanym stopniem niepełnosprawności.

Oba programy celowe obejmują także dzieci i młodzież niepełnosprawne. „Komputer dla Homera”: niewidomych lub niedowidzących studentów lub uczniów z przyznanym zasiłkiem pielęgnacyjnym, pochodzącym z rodzin, których nie stać na samodzielny zakup komputera; „Pegaz”: dzieci i młodzież niepełnosprawne, którym dysfunkcja narządu ruchu lub wspomniane upośledzenie umysłowe utrudnia lub uniemożliwia korzystanie ze środków komunikacji publicznej (szczegółowe warunki uprawniające do korzystania z obu programów – patrz tekst w ramkach).

„Pegaz”

Adresaci programu:

1. Osoby niepełnosprawne w wieku aktywności zawodowej z orzeczoną znacznym lub umiarkowanym stopniem niepełnosprawności ze względu na dysfunkcje narządu ruchu

- a) pracujące zawodowo
- b) poszukujące pracy lub bezrobotne zarejestrowane w urzędzie pracy
- c) uczące się

– w których rodzinach dochody na głowę nie przekraczają przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia
– które nie posiadają samochodu lub któregoś z nich ma więcej niż cztery lata.

Program umożliwia pomoc w zakupie samochodu także osobom nie mogącym samodzielnie prowadzić samochodu, pod warunkiem złożenia przez opiekuna-kierowcę pisemnego oświadczenia, zobowiązującego go do świadczeń na rzecz wnioskodawcy. Opiekun-kierowca musi pozostawać we wspólnym gospodarstwie domowym z wnioskodawcą.

2. Dzieci i młodzież niepełnosprawne z przyznanym zasiłkiem pielęgnacyjnym lub orzeczoną znacznym lub umiarkowanym stopniem niepełnosprawności

- którym dysfunkcja narządu ruchu lub znaczne upośledzenie umysłowe utrudnia lub uniemożliwia korzystanie ze środków komunikacji publicznej
- które uczą się lub rehabilitują
- które nie przebywają w ośrodkach szkolno-wychowawczych, ośrodkach opieki społecznej
- w których rodzinach dochody nie przekraczają przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia
- których rodzice nie posiadają samochodu lub któregoś z nich ma więcej niż cztery lata.

Uczestnikami programu w 1999 r. nie mogą być osoby, którym udzielono pożyczki na zakup pojazdu samochodowego w ramach programów „Wyszkolenie twoją szansą”, „Premia dla aktywnych” i „Programu samochodowego”.

Program „Pegaz”

– Program samochodowy uruchomiony i zakończony w 1995 r. rozbudził ogromne zapotrzebowanie. Zostało nam po nim 40 tys. nierozpatrzonej wniosków. I to obrazuje skalę problemu, który mamy do rozwiązania.

Łatwiej o samochód i komputer

Dlatego chciałbym, żeby program „Pegaz” trwał co najmniej cztery lata. W tegorocznym planie finansowym na jego realizację znalazła się kwota 50 mln zł. Oceniamy, że z oferowanej przez nas formy pomocy w tym roku skorzysta ok. 4 tys. ludzi – informuje Włodzimierz Dobrowolski, prezes zarządu PFRON.

Ustalono, że górna granica pożyczki na samochód (pojazd nie może być starszy niż trzy lata!) z oprzyrządowaniem nie może przekroczyć 18 tys. zł, bez oprzyrządowania 14.400 zł. Wymagany jest wkład własny w wysokości co najmniej 20 proc. kwoty pożyczki dla samochodu bez oprzyrządowania i 15 proc. dla samochodu z oprzyrządowaniem. Pomoc może być również udzielona w formie dofinansowania opocentowania od kredytów udzielanych przez banki. W tym przypadku również pod uwagę będą brane kwoty wymienione powyżej. Forma pomocy jest uzależniona od preferencji wnioskodawcy.

Dofinansowanie lub pożyczka mogą być udzielone także na zakup i montaż specjalnego oprzyrządowania do posiadanych samochodów. Wysokość kredytu lub pożyczki nie może przekroczyć 4500 zł.

Dofinansowanie opocentowania kredytów bankowych i pożyczki ze środków PFRON nie będą udzielane na zakup pojazdów luksusowych:

cena samochodu z oprzyrządowaniem nie może przekroczyć 50.400 zł, bez oprzyrządowania 45.500 zł.

– Ilość środków przeznaczonych na pomoc ustaliliśmy w wysokości ułatwiającej jak największej liczbie zainteresowanych zakup samochodu większego niż „maluch” – wyjaśnia Eugeniusz Wilczyński z PFRON.

Decyzje o przyznaniu pożyczki lub dofinansowania będą podejmowały komisje, w których obok pracowników Państwowego Funduszu znajdują się również reprezentanci środowisk osób niepełnosprawnych.

W uzasadnionych przypadkach dopuszcza się odroczenie

terminu spłat (do 6 miesięcy) lub umorzenie pożyczki.

Osoby, które wystąpiły do PFRON o dofinansowanie zakupu samochodu cztery lata temu w ramach „pierwszego” programu samochodowego, a których wnioski nie zostały dotąd rozpatrzone, będą mogły skorzystać z programu „Pegaz” dopiero po powtórnym złożeniu wniosków.

– Nie może być inaczej, bo poprzedni program samochodowy działał w oparciu o inne zasady, w dodatku wiele danych przez cztery lata zdążyło się zdezaktualizować. Jedyne, co w tej sytuacji możemy zrobić, to przesłać wszystkim tym ludziom szczegółowe informacje o programie „Pegaz” –

– mówi Włodzimierz Dobrowolski, prezes PFRON.

„Komputer dla Homera”

Adresaci programu:

- a) osoby niewidome i niedowidzące
 - będące w wieku aktywności zawodowej z orzeczonym znacznym lub umiarkowanym stopniem niepełnosprawności, nie posiadające środków na samodzielny zakup sprzętu elektronicznego, które:
 - uczą się lub studiują
 - pracują zawodowo (rodzaj ich pracy wymaga wspomagania sprzętem elektronicznym)
 - są bezrobotne lub poszukujące pracy i są zarejestrowane w urzędzie pracy (możliwość ich zatrudnienia jest uwarunkowana posiadaniem sprzętu elektronicznego niezbędnego do pracy)
- b) dzieci i młodzież z przyznanym zasiłkiem pielęgnacyjnym, z rodzin nie posiadających środków na samodzielny zakup sprzętu elektronicznego, które uczą się lub studiują.

W programie nie mogą uczestniczyć osoby, które w przeszłości korzystając ze środków PFRON naruszyły warunki zawartych umów lub nie wywiązały się z podjętych zobowiązań.

Program: „Komputer dla Homera”

Nieco inne warunki pomocy finansowej oferuje chętnym program „Komputer dla Homera”. Wysokość kwoty pożyczki udzielonej na zakup podstawowego sprzętu komputerowego, oprogramowania użytkowego lub poszczególnych elementów służących rozbudowie systemu, nie będzie przekraczała 12.500 zł. Na zakup specjalistycznego sprzętu uzupełniającego podstawowy zestaw komputerowy PFRON udzieli pożyczki, której górna granica nie może przekroczyć 37.500

zł. Nie jest wymagany wkład własny.

Jeżeli pożyczkobiorca dotrzymał warunków umowy w zakresie spłaty rat oraz jeśli sprzęt wykorzystywany jest zgodnie z celem programu, tzn. przez osobę niewidomą lub niedowidzącą, po spłacie pierwszych 60. rat reszta kwoty pożyczki podlega umorzeniu. W szczególnie ciężkich udokumentowanych przypadkach losowych część pożyczki na sprzęt podstawowy umarzana jest w 50 proc., a część pożyczki na sprzęt specjalistyczny w 80 proc.

Rafał Jaworski

Zabawa i stypendia

– Po okresie budowania swojej pozycji gospodarczej zakłady pracy chronionej pragną aktywnie włączyć się w realizowaną przez państwo politykę społeczną – zapewnił szef Polskiej Organizacji Pracodawców Osób Niepełnosprawnych Narcyz Janas.

– Szczególnie zależy nam na uwrażliwieniu pracodawców na problemy dzieci niepełnosprawnych i wspomaganie ich w zakresie edukacji, rehabilitacji leczniczej i społecznej, innych potrzeb – dodał.

Temu też celowi poświęcona była zabawa karnawałowa, zorganizowana 6 lutego w klubie „Stodoła” przez warszawski oddział POPON, w której udział wzięło około 400 dzieci niepełnosprawnych. Z werwą poprowadził ją gwiazdor programu TV „Od przedszkola do Opola” Michał Juszcakiewicz; wśród wielu atrakcji były prezenty, konkursy i niespodzianki.

Hasłem imprezy było „Zakłady pracy chronionej przyjacielem dziecka niepełnosprawnego”.

Clou programu było wręczenie 15. stypendiów najzdolniejszym uczniom, wytypowanym przez komisję z udziałem przedstawicieli warszawskiego Kuratorium Oświaty. Stypendyści wyróżniają się osiągnięciami naukowymi, artystycznymi i sportowymi, same stypendia zaś – o łącznej wartości 54 tys. zł – ufundowane zostały przez zakłady pracy chronionej.

Stypendium wartości 300 zł miesięcznie będzie wypłacane np. na sprzęt rehabilitacyjny, pomoce naukowe, odzież, wypoczynek czy pokrycie kosztu dojazdów. W przypadku chęci jednorazowego zakupu, np. komputera czy sprzętu muzycznego, możliwa będzie jednorazowa wypłata wielokrotności 300 zł.

Dodatkową nagrodą dla stypendystów – szczególnie starszych – będzie preferencja przy zatrudnianiu w ZPCh – fundatorze stypendium.

Krzysztof Rumianowski – przewodniczący warszawskiego oddziału POPON zapewnił, iż ambicją jego organizacji jest kontynuacja tego typu imprez w pozostałych częściach kraju. Pierwsza z nich odbyła się już w Gdańsku, o czym informowaliśmy w listopadowym numerze „NS”.

Wobec dużego zainteresowania ZPCh tą akcją będą przyznawane kolejne stypendia, być może w trybie roboczym.

Organizatorzy podziękowali wszystkim sponsorom oraz patronom, w tym Programowi III Polskiego Radia i redakcji „Gazety Wyborczej”, które aktywnie włączyły się w promowanie tej akcji.

Stypendia wręczone w „Stodole” ufundowały następujące ZPCh: HARPER HIGIENICS, VIKI-PLAST, JAKON, B.A.G., TEK-PAK, POLSKIE CENTRUM LEASINGOWE, KOLAK, KOTWICA, VOLFRA III, PYLKOW, FONTE, SANRPO i IMPEL.

Tekst i foto: WAR



Organizatorzy udzielają wyjaśnień na konferencji prasowej. Od prawej: K. Rumianowski, N. Janas, M. Łukomski



M. Juszcakiewicz na czele wesołego korowodu



Jeden ze stypendystów





– *Starania o certyfikat ISO 9002 potraktowaliśmy jako szansę zwiększenia konkurencyjności przedsiębiorstwa.*

Dzięki końcowemu sukcesowi jesteśmy w stanie zainteresować naszą produkcją nawet klientów najbardziej wymagających – mówi Lucjan Paszyna, dyrektor firmy LUST PACK z Pszczyny, specjalizującej się w produkcji opakowań dla przemysłu mleczarskiego.

z Zachodu do kwestionowania jakości polskich towarów i usług po to, by łatwiej zająć nasze miejsce. Certyfikat ISO 9002 traktujemy jako dowód, że nasze wyroby są najwyższej jakości, i gwarantujemy, że nikt tego nie będzie podważał – mówi Lucjan Paszyna.

Pierwsze symptomy bezwzględnej „walki” o klienta na polskim rynku pojawiły się jako skutek kryzysu w Rosji w 1998 r. Do tej pory duże firmy zachodnie i małe oraz średnie polskie przedsiębiorstwa w branży opakowań (a do średnich zalicza się LUST PACK) koegzystowały ze sobą harmonijnie, obsługując różne segmenty rynku. Obecnie rozpoczyna się walka o każdego klienta, nawet mniejsze mleczarnie. Mimo wzrostu kosztów produkcji łatwo zauważalna jest tendencja obniżania cen (od 15 do 20 proc.) na opakowania. Trudno odpowiedzieć na pytanie, czy jest to dumping silnych kapitałowo producentów planujących utrudnić życie właścicielom mniejszych firm.

– Faktem jest, że zyskowność gwałtownie spadła. Sposobem na pozostanie na rynku jest teraz ciągle poszukiwanie i zdobywanie nowych klientów, również zagranicznych, oraz szukanie oszczędności w procesie produkcji – dowiedzieliśmy się w LUST PACK-u.

W perspektywie spodziewanej rywalizacji z silnymi firmami zachodnimi polscy przedsiębiorcy narzekają na nierówne warunki startu polegające m. in. na wysokim oprocentowaniu kredytów. Tymczasem biznesmeni niemieccy są w stanie uzyskać bardzo tani kredyt inwestycyjny (rzędu kilku procent) oraz ulgi za działalność inwestycyjną na wschodzie



Europy. W dodatku przedsiębiorstwa z krajów Unii stać na wystawianie odbiorcom faktur z 90-dniowym terminem płatności, a polskich producentów rzadko – a w przypadku zakładów pracy chronionej utrudniają to przepisy, uniemożliwiając odpisanie podatku VAT.

Teoretycznie w nie- złej sytuacji są w Polsce firmy o statusie ZPCh, którym państwo – w zamian za zatrudnianie osób niepełnosprawnych – oferuje ulgi podatkowe i pomoc finansową specjalnie do tego powołanej instytucji, jaką jest PFRON.

– Oczekiwanie na przyznanie tanich kredytów przez Państwowy Fundusz jest jednak tak długie, że w zasadzie uniemożliwia planowanie, a ulgi – wraz ze wzrostem liczby ZPCh – coraz bardziej tracą na atrakcyjności. Kiedyś niektórych naszych klientów interesowała możliwość odpisu środków na PFRON, obecnie większość z nich zatrudnia portierów z orzecznym inwalidztwem lub firmy ochroniarskie o statusie ZPCh – informuje dyrektor Paszyna.

Mimo wszystko szefowie LUST PACK-u przyznają, że dynamiczny rozwój firmy datuje się właśnie od 1995 r., kiedy przedsiębiorstwo uzyskało status zakładu pracy chronionej. Zwolnienia podatkowe pozwoliły więcej środków przeznaczać na inwestycje, pojawiła się również możliwość występowania do PFRON o dofinansowanie części odsetek od kredytów bankowych.

Krótki spacer po hali produkcyjnej firmy zwraca uwagę na komfort pracy (silne oświetlenie, wygłuszenie hali, podłoga antystatyczna, szwedzki sufit „Ecofon”), przestronność wnętrz i elegancję pomieszczeń socjalnych. Wobec zatrudniania dużej grupy osób niepełnosprawnych wymogi dotyczące warunków ich pracy są znacznie wyższe, co pociągnęło konieczność poniesienia na ten cel stosownie wyższych nakładów. – Zdajemy sobie sprawę, że nadając nam status ZPCh państwo zobowiązuje nas do przeznaczania części środków na stworzenie odpowiednich warunków do pracy i rehabilitacji osobom niepełnosprawnym. Chcemy się uczciwie wywiązać z tego zadania. Wszystkie prace adaptacyjne w budynku wykonywaliśmy wprawdzie pod nadzorem Sanepidu i PIP, ale nawet przedstawiciele tych instytucji byli zaskoczeni tak dobrym rezultatem końcowym – wspomina Lucjan Paszyna.

Do końca roku zostaną zakończone prace nad budową hali, w której stanie nowoczesna linia technologiczna. Pomieszczenie zostanie wyposażone w stację klimatyzacyjną, co ułatwi utrzymanie stałych parametrów powietrza i wpłynie na poprawę jakości produkcji. W budynku biurowym powstanie natomiast gabinet odnowy biologicznej i winda ułatwiająca poruszanie się po obiekcie osobom niepełnosprawnym.

– To już ostatni moment na takie inwestycje. Kiedy Polska przystąpi do Unii, będziemy zmuszeni przede wszystkim wydawać pieniądze na rozwój technologii – twierdzą właściciele firmy.

Brak stałej siedziby był przez kilka lat bolączką firmy. W jednym przypadku po dokonaniu kosztownego remontu wynajętego obiektu jego właściciel nie przedłużył umowy najmu, w innym nie zdecydował się na sprzedaż budynków. Obecna lokalizacja przedsiębiorstwa w Pszczynie to rezultat wygranego przetargu na część pomieszczeń (biurowiec i była galwanizernia) zlikwidowanego Państwowego Ośrodka Mechanicznego i kompromisu zawartego z przedstawicielami sołectwa określającego, że w budynku zostanie swoje pomieszczenie koło gospodyń wiejskich, będzie ogólnodostępna przychodnia i poczta.

Podobnie jak większość przedsiębiorców, tak i szefowie firmy LUST PACK z niepokojem przyjęli projekty Ministerstwa Finansów zastępujące dotychczasowe zwolnienie z odprowadzania podatku VAT dotacją kwotową, uzależnioną od liczby zatrudnionych osób niepełnosprawnych i trzykrotnie większej – niż u osób w pełni sprawnych – absencji chorobowej, rozwiązanie to może okazać się niewystarczającą zachętą dla pracodawców, którym przestanie opłacać się zatrudnianie inwalidów – uważają Lucjan Paszyna i Stanisław Szpek.

Kiedy w rozmowie pojawia się temat przyszłości firmy, właściciele podkreślają, że zrobią wszystko, by była ona jak najbardziej nowoczesna i przygotowana do konkurencji. Biorąc pod uwagę standardy, które będą obowiązywały w XXI w. (modne słowo *recycling*), już dzisiaj wprowadzono technologie praktycznie bezodpadowe. Resztki surowca pozostające po wytworzeniu opakowań są wykorzystywane do produkcji zaślepek, koniecznych w procesie lakierowania samochodów seicento produkowanych przez koncern FIAT. To rzadki przypadek racjonalnego gospodarowania i byłby to może powód do zdziwienia, ale pamiętajmy, że w tym przedsiębiorstwie rządzi Górnoszlazak. A Górnoszlazak to facet, który twarzą stapa po ziemi i nie pozwoli, żeby cokolwiek mu się zmarnowało. Bo to przecież grzech.

max

fot. ina-press

5 marca w pałacyku myśliwskim książąt pszczyńskich w Promnicach współwłaścicielem przedsiębiorstwa Lucjanowi Paszynie i Stanisławowi Szpekowi, zostanie wręczony przez przedstawiciela TÜV CERT Essen certyfikat, co symbolicznie zakończy półtoraroczny okres starań o jego zdobycie.

Uroczystość można potraktować również jako zwieńczenie pierwszego etapu w rozwoju firmy; etapu zapoczątkowanego w 1991 r. z chwilą powstania przedsiębiorstwa. Charakteryzowały go zmiany siedzib zakładu i inwestycje w linie technologiczne, a także ostateczne wykrystalizowanie profilu produkcji: od zniczy poprzez wytwarzanie opakowań dla przemysłu garmażeryjnego, chemicznego (pasta BHP, mydło malarskie, żele do rąk) i wreszcie dla mleczarstwa. A także zakończona sukcesem walka z konkurencją firm czeskich, które w początkach lat dziewięćdziesiątych miały na polskim rynku opakowań mocną pozycję.

Te ostatnie opakowania wymagały największej inwestycji – zakupu linii technologicznej składającej się z maszyn formujących i drukarek, wykonujących 6-kolorowy nadruk techniką suchego offsetu. Podkreślić należy, iż sfinansowano je ze środków własnych i normalnego kredytu, z którego tylko część odsetek dofinansował PFRON.

Na mocy umowy z WOZIRON otrzymano wcześniej refundację jedynie do dziewięciu nowo utworzonych stanowisk dla osób niepełnosprawnych. Zakupując linię produkcji opakowań dla mleczarstwa właściciele nie zabiegali o refundację tych kosztów uznając, że wartość dofinansowania jest zbyt mała w stosunku do poniesionych kosztów, natomiast nadmiernie komplikuje ono organizację pracy w systemie dwuzmianowym. Nie przeszkodziło im to jednak zatrudnić na nowych stanowiskach kolejne osoby niepełnosprawne, których w firmie pracuje łącznie 57.

Poza zniczami, których w LUST PACK-u już się nie robi, wszystkie pozostałe profile produkcji zostały utrzymane do dzisiaj, z tym że wiodącym kierunkiem jest produkcja na potrzeby przemysłu mleczarskiego. Poszukiwania potencjalnych kontrahentów nie ograniczają się do rynku polskiego. Zainteresowanie szefów LUST PACK-u budzą także rynki państw byłego ZSRR: Litwy, a przede wszystkim Rosji i Ukrainy.

Wypracowana w ciągu minionych ośmiu lat pozycja firmy pozwala właścicielom z optymizmem patrzeć w przyszłość.

– Zdaliśmy sobie sprawę, że prawdziwa walka zacznie się z chwilą przystąpienia Polski do Unii Europejskiej i spodziewanej ofensywy tamtejszych firm na naszym rynku. Wiadomo, że każde rzeczywiste czy domniemane potknięcie polskich producentów jest i będzie wykorzystywane przez firmy



KRAJOWE CENTRUM ORGANIZACJI TURNUSÓW REHABILITACYJNYCH

powołane przez

Zakład
Usług Rehabilitacyjno-Socjalnych
w Katowicach
ul. Sokolska 3

Fundację
Ochrony Zdrowia Inwalidów
w Warszawie
ul. Gałczyńskiego 4

Organizuje

turnusy rehabilitacyjne w specjalistycznych ośrodkach
rehabilitacyjno-wypoczynkowych na terenie całego kraju

Ułatwia

szybkie załatwienie formalności związanych z wyjazdem
na turnus rehabilitacyjny według ustalonych procedur

Udostępnia

organizatorom turnusów rehabilitacyjnych
ośrodki na terenie całego kraju

Zapewnia

- wysoki standard usług
- bogatą ofertę zabiegów rehabilitacyjnych
- fachową opiekę medyczną
- bogaty program rekreacyjno-wypoczynkowy
- możliwość relaksu i wypoczynku

Krajowe Centrum Organizacji Turnusów Rehabilitacyjnych

40-084 Katowice, ul. Sokolska 3
tel. (032) 596 221 do 5 w. 107
fax (032) 597 914
<http://www.zurs.com.pl>; e-mail: centrum@zurs.com.pl

00-362 Warszawa
ul. Gałczyńskiego 4
tel. (022) 826 54 69
fax (022) 826 30 37

Na turnus łatwiej z Krajowym Centrum

Rozmowa z Teresą Szczygieł – dyrektorem generalnym Krajowego Centrum Organizacji Turnusów Rehabilitacyjnych

– Co to jest Krajowe Centrum Organizacji Turnusów Rehabilitacyjnych i skąd inicjatywa jego powołania?

T.S. – Krajowe Centrum powstało z inicjatywy Fundacji Ochrony Zdrowia Inwalidów w Warszawie i Zakładu Usług Rehabilitacyjno-Socjalnych w Katowicach. Obie te organizacje mają wieloletnie – w przypadku ZUR-S ponad 30-letnie – doświadczenie w organizacji turnusów rehabilitacyjnych. Decyzja o powołaniu Centrum została podjęta na skutek wstrzymania funkcjonowania dotychczasowego systemu organizowania turnusów rehabilitacyjnych. Przypomnijmy, polegał on na tym, że:

– Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych przydzielał organizatorom turnusów limity finansowe na dopłaty do kosztów turnusu dla uczestników i ich opiekunów,

– organizatorzy turnusów realizowali program turnusów w ramach określonego limitu,

– standard przygotowania i sposobu realizacji turnusów oceniał i weryfikował wyznaczony przez PFRON koordynator, którego zadaniem było również rozliczenie finansowe każdego turnusu oraz prowadzenie pełnej ewidencji wyjeżdżających, w celu uniemożliwienia korzystania z podwójnych dofinansowań.

Funkcję koordynatora od 1993 r. do końca roku ubiegłego pełnił ZUR-S w Katowicach. Należy podkreślić, że w ramach tego systemu organizacji w okresie lat 1993-98 z programu skorzystało ponad 600 tys. osób, z czego w samym roku 1998 ponad 150 tys. osób.

W związku z decentralizacją środków PFRON – stosownie do ustaleń ustawy kompetencyjnej – dotychczasowy system przestał obowiązywać. Pieniądze na dopłaty do wyjazdów osób niepełnosprawnych na turnusy rehabilitacyjne będą teraz trafiać do powiatowych centrów pomocy rodzinie, które podejmować będą decyzje o przyznaniu lub nie tych środków konkretnym osobom i naturalnie decydować o wysokości tych dopłat.

– Czy to znaczy, że aby uzyskać dopłatę do wyjazdu na turnus, każdy zainteresowany musi udać się osobiście do właściwego PCPR?

T.S. – Tak. Na dzień dzisiejszy nie ma innej możliwości.

– A więc zainteresowany udał się do powiatu, uzyskał dopłatę, która jak rozumiem może być różna w każdym powiecie, i co dalej? Co ma zrobić, aby wyjechać na turnus rehabilitacyjny?

T.S. – Zgodnie z wypowiedziami pełnomocnika ds. osób niepełnosprawnych i przedstawicieli PFRON, zainteresowany powinien sam sobie wybrać turnus spośród ofert zgłaszanych przez różnych organizatorów. W tym celu PFRON wydał informator, którym dysponują PCPR, zawarte są w nim pewne podstawowe procedury postępowania niezbędne przy ubieganiu się o dofinansowanie, jak również adresy wybranych ośrodków wczasowych i rehabilitacyjno-wczasowych oraz adresy organizatorów turnusów.

– Mam ten informator przed sobą. Są tu adresy ponad 100. ośrodków i ponad 2 tys. organizatorów, nie wynika z niego jednak, gdzie, kiedy i za jaką cenę odbywa się konkretny turnus rehabilitacyjny dla osób z określonym rodzajem schorzenia. Proszę mi odpowiedzieć, jak na tej podstawie zainteresowany ma dokonać wyboru turnusu?

T.S. – Nie wiem. Sądzę natomiast, że należałoby skontaktować się z wybranymi ośrodkami, organizatorami i zasięgać u nich informacji.

– Może się więc zdarzyć, że nim uzyskam stosowną informację, wykonam kilkadziesiąt telefonów, stracę mnóstwo czasu i pieniędzy, które dopiero co uzyskałam z powiatowego centrum.

T.S. – Być może, uda się to pani za pierwszym razem. Może to być oczywiście ogromny problem dla zainteresowanych osób niepełnosprawnych. Wynika to przede wszystkim z faktu, że adres ośrodka nie jest wystarczającą

informacją. Byłoby nią podanie konkretnego terminu, miejsca turnusu rehabilitacyjnego, jednakże tego zrobić się nie da, ponieważ byłoby to sprzeczne z założeniem pojęcia „turnus rehabilitacyjny”. Aby dobrze turnus zorganizować, należy przygotować właściwy program i zatrudnić profesjonalną kadre, do określenia tego programu niezbędne zaś jest rozpoznanie uczestników turnusu w zakresie ich schorzeń.

– Rozumiem więc, że kolejność powinna być taka: najpierw rozpoznanie uczestników, następnie budowa programu, potem dobór kadry i obiektu. A czy nie może być tak, że dany ośrodek jest przygotowany do przyjmowania wszystkich rodzajów schorzeń?

T.S. – Ośrodek – tak, w sensie barier, wyżywienia itp., natomiast programu i kadry – nie. Bo trudno sobie wyobrazić, aby kogokolwiek stać było na stałe utrzymywanie różnych specjalistów przez cały rok, bez gwarancji, że zostaną rzeczywiście wykorzystani.

– Rodzi to więc dla inwalidów istotny problem. Jak rozumiem, utworzone przez państwa Centrum ma pomóc inwalidom w rozwiązywaniu tego problemu. Co państwo proponujecie?

T.S. – Z Krajowym Centrum współpracuje już prawie sto bardzo dobrych ośrodków na terenie całego kraju, dobrze wyposażonych, posiadających duże doświadczenie i przygotowanych do przyjęcia inwalidów ze wszystkimi rodzajami schorzeń. Potencjalnym uczestnikom turnusów, którzy zwrócą się do nas z taką prośbą, przedstawimy konkretną propozycję i ofertę wyjazdu do jednego z tych ośrodków.

– Jaki wpływ będzie miał zainteresowany na to, gdzie i kiedy wyjedzie?

T.S. – Całkowity, oczywiście uwzględniając opinię lekarza. Opracowaliśmy wzory niezbędnych dokumentów, które zainteresowany powinien wypełnić i tym samym określić swoje oczekiwania

Na turnus łatwiej z Krajowym Centrum

co do miejsca turnusu, czasu trwania, możliwości finansowych itp. Podstawowym dokumentem jest wniosek, na którym lekarz pierwszego kontaktu musi określić ewentualne przeciwwskazania dotyczące miejsca pobytu, co jest niesłychanie ważne w odniesieniu do niektórych schorzeń, jak np. chorób układu krążenia.

– Jak rozumiem, stworzyliście państwo dokumentacyjną procedurę postępowania, z której skorzystanie zmniejszy ilość stresów u osób zainteresowanych wyjazdem na turnus i rzeczywiście umożliwi skorzystanie z dofinansowania PFRON na ten cel. Gdzie można dostać ten zestaw dokumentów?

T.S. – Przekazujemy je do wszystkich w kraju PCPR z prośbą o udostępnienie ich osobom niepełnosprawnym. Dokumenty te można również otrzymać w naszym biurze w Warszawie przy ul. Gałczyńskiego 4, tel. 022. 826 54 69, 826 30 37, nr pokoju 408, w Zakładzie Usług Rehabilitacyjno-Socjalnych w Katowicach ul. Sokolska 3 oraz u przedstawicieli wojewódzkich, których listę publikujemy obok.

– Czy przewidujecie państwo współpracę z organizacjami pozarządowymi, które poprzednio odgrywały tak dużą rolę w realizacji tego programu?

T.S. – Uważamy, że byłoby niewybaczalnym błędem, gdyby ich umiejętności i doświadczenie nie były wykorzystane. Nasza inicjatywa pozwala na kontynuację ich działalności w organizowaniu turnusów, bo w miarę wpływania do nas zgłoszeń osób niepełnosprawnych, będziemy zwracać się do tych organizacji z prośbą i propozycją realizowania konkretnych turnusów. Będziemy im również udostępniać bazę materialną w postaci ośrodków, które z nami współpracują. Z bazy tej można już zresztą korzystać za pomocą bogatych informacji zawartych na naszej stronie internetowej.

– Czy przedstawiając tę propozycję, opracowując procedury postępowania, podejmując się „scalania” pojedynczych osób i małych grup w konkretne

turnusy, nie realizujecie państwo zadań, o których ktoś inny powinien wcześniej pomyśleć?

– ...
– Czy osoby niepełnosprawne bądź PCPR będą państwu płacić za to, co robicie?

T.S. – Nasze usługi wobec osób niepełnosprawnych i ewentualnie PCPR są całkowicie bezpłatne.

– Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: *Jolanta Kołacz*

Przedstawiciele Krajowego Centrum to m.in.:

woj. pomorskie: Antoni Więckowski, Spółdzielnia Niewidomych SINOL, ul. Bażyńskiego 32, 80-309 Gdańsk, tel. 058. 5521-231, 552-25-62

woj. dolnośląskie: Henryk Szałyga, Biuro Skierowań Wczasowych FWP Spółka z o.o., ul. Kniaziewiczza 21c, 50-455 Wrocław, tel./fax 071. 34-342-68, 72-59-69

woj. lubuskie: Maria Kunicka, Spółdzielnia „Rehabilitacja”, ul. Głowackiego 1, 65-301 Zielona Góra, tel./fax 068. 3271-385, 3270-283

woj. wielkopolskie: Laura Filipiak, Stowarzyszenie Młodych Wielkopolan, ul. Woźna 12, 61-777 Poznań, tel. 061 852-9250, fax 852-9305

woj. lubelskie: Piotr Włoch, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, ul. Zielona 5, 20-082 Lublin, tel. 081. 53-247-52

woj. podkarpackie: Henryk Waszkowski, Polskie Towarzystwo Walki z Kalectwem, ul. Rejtana 10, 35-310 Rzeszów, tel. 017. 85-382-13

woj. kujawsko-pomorskie: Ryszard Jarosz, MEDICAL-CHEMIST Zakład Usług Sanatoryjno-Rehabilitacyjnych, ul. G. Zapolskiej 2, 85-149 Bydgoszcz, tel. 052. 340-49-42, fax 379-57-09.

Dla małych i średnich firm – targi za darmo

12 mln zł z Funduszu Promocji Eksportu Ministerstwo Gospodarki przeznaczy w tym roku na udział małych i średnich przedsiębiorstw (MPS) – te bowiem firmy będą miały priorytet – w zagranicznych imprezach wystawienniczych.

Ich uczestnicy mogą otrzymać całkowity zwrot kosztów poniesionych na wynajem powierzchni ze standardową zabudową (nie więcej niż 25 tys. zł) za udział w następujących targach: „Pollexport” Kowno, „Grüne Woche” Berlin, „Anuga” Kolonia, „Hannover Messe”, „Konsumexpo”, „Prodexpo” i „Meble” w Moskwie, „Rosyjski Fermer” w St. Petersburgu, „Biznes Polska” w Kijowie i „Expol” w Niżnym Nowgorodzie.

Do 80 proc. kosztów poniesionych na powyższe cele (nie więcej niż 15 tys. zł) może zostać dofinansowane tym firmom uczestniczącym w 40. targach znajdujących się na drugiej liście.

Dofinansowanie do 50 proc. tych kosztów (nie więcej niż 10 tys. zł) mogą uzyskać uczestnicy innych targów zagranicznych lub krajowych, określanych jako kupieckie, tzn. takich, na których zakupów dokonują kontrahenci zagraniczni.

Promowany będzie również udział w targach „Euro Gate” na Tajwanie – Min. Gospodarki i strona tajwańska zwrócą wydatki na wynajem powierzchni i zabudowę, pokryją również koszty transportu, cargo, składowania i dopłacą do biletu lotniczego jednego przedstawiciela firmy.

Szczegółowe informacje na temat promocyjnego udziału MPS w zagranicznych imprezach wystawienniczych można uzyskać w Departamencie Promocji Gospodarczej Ministerstwa Gospodarki.

Inga

Algorytmem w kalekę

$$T_p = T_k \times \frac{N_p}{N_k}^*$$

Spieszymy poinformować wszystkich nieświadomych a zainteresowanych, że ten piękny wzór, którego wyjaśnienie znajduje się w ramce – to nic innego jak algorytm, którego zadaniem jest uregulowanie przepływu do powiatów pieniędzy PFRON na dopłaty dla inwalidów, wyjeżdżających na turnusy rehabilitacyjne.

Pisaliśmy nie tak dawno, że program turnusów rehabilitacyjnych – największy program PFRON dotyczący bezpośrednio osób niepełnosprawnych – może być zagrożony. Krakaliśmy i – niestety – chyba udało nam się wykraść nieszczęście. Nie stanowi to dla nas satysfakcji.

Dotychczas mieliśmy w tych turnusach pewien elementarny ład i porządek. System polegał na tym, że PFRON przyznawał organizatorom (w zdecydowanej większości organizacjom pozarządowym) limity finansowe, określające górne granice dopłat do kosztów wyjazdu osób niepełnosprawnych na turnusy rehabilitacyjne.

Wiadomo więc było – uwaga, uwaga! – już w grudniu roku poprzedzającego, ile pieniędzy stowarzyszenie otrzyma na ten cel w roku następnym. Wiadomo też było, jakie warunki i oczekiwania PFRON, jako gestor środków, tymże organizacjom stawia. Funkcjonował również wyjątkowo szczelny system oceny przygotowania turnusów oraz ich rozliczania, tak w zakresie merytorycznej realizacji ich programów, jak również finansów. Co roku emocje powstawały tylko w odniesieniu do ustalenia wysokości dopłat dla konkretnego zainteresowanego; dyskutowano, czy to ma być 400, 450 czy 500 zł. Decyzję podejmowano – znów z odpowiednim wyprzedzeniem – i wszyscy wiedzieli, jak ten program funkcjonuje.

Tak jak – niestety – przewidywaliśmy, to wszystko było zbyt normalne, aby mogło być trwałe. W szale decentralizacji wymyślono, że musi być inaczej – dla dobra inwalidów pieniądze na ten cel przeniesie się do powiatowych centrów pomocy rodzinie (o których w ubiegłym roku nikt jeszcze nie słyszał). Operacja ta ma się dokonać za pomocą przytoczonego wyżej wzoru, który – każdy to przyzna – jest niewątpliwie sprawiedliwszy, bo dzieli PFRON-owską biedę równo i nie pozwala na to, by któryś powiat, ba, jakiś inwalida, był „równiejszy” od drugiego. Pieniądze z centrali „idą” w dół za inwalidą. Demokratycznie wybrana powiatowa władza obdara swoich powiatowych inwalidów według kryteriów przez siebie określonych i być może nawet dołoży im ze swoich zasobów.

Idea piękna, ale z ideami tak to już jest, że ich uroda maleje w zetknięciu z realiami. Otóż mamy koniec lutego 1999 roku, i co z turnusami rehabilitacyjnymi? A no – nic. Inwalidzi na turnusy nie jeżdżą. A co z pieniędzmi PFRON

na ten cel? A jakże – poszły do powiatów zaliczkowo i hojnie (niektóre powiaty dostały pono nawet 5 tys. zł). Powiaty dostały też informator – całkiem opasły foliał, gdzie są adresy stu kilku ośrodków i bodajże dwóch tysięcy organizatorów.

Inwalida ma wreszcie szansę. Poprzednio udawał się do konkretnego organizatora, wypełniał stosowne dokumenty i ustalał termin wyjazdu. Teraz może (czytaj: musi) pójść do powiatu, wypełnić nie do końca określone druki i dokumenty i przeczytać sobie wspomniany informator. Jak już go przestudiuje, powinien dzwonić po kraju i dopytywać się, kto ewentualnie zechce go przyjąć, opowiedzieć o swoim schorzeniu podstawowym, dodatkowym, oczekiwaniach dotyczących dojazdu itd., itp. Może się zdarzyć, że rozmowy te i ustalenia „skonsumują” znaczną część dofinansowania, które mamy nadzieję dostanie.

Nasze wątpliwości w tym względzie wynikają przede wszystkim z faktu, że „nasz”

świeżutki algorytm póki co jest fikcją. Jakże ma funkcjonować, skoro nie wiemy, ilu jest inwalidów w Polsce, i nie wiemy, ilu jest inwalidów w powiecie? Jakże ma dokonać się w powiatach sprawny i sprawiedliwy podział środków, skoro na techniczną obsługę przeznaczają się dwa procent ponad kwoty przyznane? Jakże powiatowe centrum może w tym zakresie prowadzić świadomą działalność, jeżeli w lutym br. nie wie do końca,

ile pieniędzy dostanie, choćby w ciągu najbliższego półroczka? Współczujemy koleżankom i kolegom z PCPR, którym reformatorska „warszawka” podrzuciła tę żabę do zjedzenia.

Podejrzewamy, iż w najbliższym czasie usłyszymy z ważnych ust, że „góra” zrobiła to, co do niej należało, tzn. podjęła decyzję o decentralizacji, przekazała zaliczki, a reszta należy już do powiatów, one od tego momentu ponoszą odpowiedzialność za wszystko. Powiaty – zgodnie z prawdą – odpowiedzą, że nie mają rozeznania co do ostatecznej wysokości środków na dany rok, co nie pozwala im na sensowną działalność, że nie mają pieniędzy na obsługę programu itd., itp. A inwalida? Jak już dostanie dofinansowanie i jakimś cudem sam sobie wynajdzie interesujący go turnus, to pewnie zada sobie pytanie: czy ta reforma zrobiona jest z myślą o nim?

Naszym skromnym zdaniem – a deklarujemy się jako żarliwi zwolennicy dobrych reform – zamierzając zmienić system w miarę sprawnie funkcjonujący, trzeba wprzódy dobrze przygotować nowy. Przygotować w szczególności, przeciwzyć procedury i na miłość boską pamiętać, komu naprawdę ma to służyć! Nie przeszkadzać inwalidzie, nie utrudniać mu życia, ale raczej je ułatwiać.

Pan Jacek Kuroń wypowiadał się kiedyś, że po wprowadzeniu n o w e g o może nie będzie lepiej, ale za to śmieszniej. Po algorytmie jest straszniej.

Formułę $E = mc^2$ wymyślił niejaki Einstein – nasz algorytm na pewno nie on.

Kazimierz Pan

*

T_p – roczna wysokość środków dla powiatu p na dofinansowanie uczestnictwa osób niepełnosprawnych w turnusach rehabilitacyjnych

T_k – kwota przewidziana w planie finansowym Funduszu na dany rok, na dofinansowanie uczestnictwa osób niepełnosprawnych w turnusach rehabilitacyjnych

N_p – liczba osób niepełnosprawnych w powiecie p

N_k – liczba osób niepełnosprawnych w całym kraju

Nie tylko dla

Zadania powiatowych centrów pomocy rodzinie finansowane ze środków PFRON, wynikające z ustawy kompetencyjnej z 24 lipca 1998 roku, to temat konferencji zorganizowanej 10 lutego w CKiRI w Konstancinie przez warszawską FOZI i katowicki ZUR-S.

Nader liczny udział wzięli w niej starostowie i przedstawiciele PCPR z całego kraju, którym zawitości nowych zadań wyjaśniali przedstawiciele PFRON, Biura Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych i organizatorów.

Zebranych powitała prezes FOZI dr Grażyna Andrzejewska-Sroczyńska wyrażając zadowolenie z dużego zainteresowania konferencją. – To dobrze wróży – powiedziała – sprawom osób niepełnosprawnych, rokuje profesjonalne rozwiązywanie problemów tej olbrzymiej, bo ok. 5 - milionowej rzeszy osób. /.../ Czyż dokonujące się obecnie zmiany nie noszą charakteru rewolucji ustrojowej? I to właśnie państwo znaleźliście się w samym centrum zmian administracyjnych naszego państwa. Na powiatach bowiem spoczywa jakże ważna funkcja – zbliżenia się do człowieka, szczególnie człowieka potrzebującego.

Poinformowała też o powołaniu Krajowego Centrum Organizacji Turnusów Rehabilitacyjnych, którego przedstawiciele zaproponowali bezpłatną pomoc w sprawnym załatwianiu dość skomplikowanych procedur związanych z turnusami rehabilitacyjnymi.

– Państwo będziecie – powiedział prezes zarządu PFRON **Włodzimierz Dobrowolski** – kreować lokalną politykę społeczną, co stanowi całkowite novum w naszym kraju. Ważnym jej podmiotem są osoby niepełnosprawne. Ustawodawca przewidział w tym zakresie wspomaganie, którym będzie podanie ręki ze strony PFRON.

Prezes nakreślił zadania, jakie bezpośrednio od Funduszu przejmą starostowie i PCPR-y, przedstawił dotychczasowe wydawnictwa powstałe na ten temat z inicjatywy Biura Pełnomocnika i PFRON oraz całkowitą nowość – prawie 500 – stornicowy informator „Turnusy rehabilitacyjne – organizatorzy i ośrodki”, który rozsyłany będzie do wszystkich powiatów.

Elżbieta Supa – dyrektor finansowy PFRON szczegółowo wyjaśniła, od jakich czynników uzależniona będzie wysokość

kwot przekazywanych przez Fundusz do powiatów na rzecz rehabilitacji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych. Problemem jest jednak brak ustawy budżetowej, której załącznik nr 5 będzie stanowił plan finansowy Funduszu. Drugi problem sprowadza się do tego, iż dane, z których należy korzystać do obliczeń wg algorytmu, mają pochodzić z GUS i z KUP. Zarząd PFRON zwróci się do tych instytucji o przedstawienie tych danych. Dopiero gdy te dwa warunki będą spełnione, środki w planie finansowym zostaną podzielone na poszczególne powiaty. Mimo tego zaliczkowe środki zostały przekazane do tych powiatów, które podały wydziały na ten cel numer konta, niestety ok. 80 powiatów takiego numeru jeszcze nie podało. Zaliczki te będą przekazywane – jak określiła dyr. Supa – aż do skutku, tzn. do momentu gdy dla każdego powiatu, będzie ustalony plan finansowy na poszczególne zadania. Podkreśliła, iż już w ostatecznym planie będą możliwe przesunięcia środków między

zadaniami z zakresu rehabilitacji zawodowej i rehabilitacji społecznej, jednak w stopniu, który nie narusza równowagi zawartej w ustawie.

2 proc. środków PFRON będzie przekazywał na koszty realizacji tego zadania. Rozporządzenie nie określa rodzaju kosztów, mogą być więc wszelkie (energia, materiały, wynagrodzenia). Łączna kwota, którą samorzady powiatowe otrzymują z tego tytułu wyniesie w skali kraju ok. 13 mln zł.

Środki otrzymywane w zaliczce mogą być przejściowo wykorzystywane na inne zadania, niż to jest wskazane pod przelewem. Należy jednak wysłać faxem informację, iż konieczne jest uzupełnienie środków na inne zadania – PFRON nie posiada jeszcze szczegółowych informacji dotyczących zobowiązań poszczególnych powiatów.

Dyr. Supa podkreśliła, iż PCPR nie powinny realizować zadań z zakresu rehabilitacji zawodowej.

Na temat funkcjonowania i finansowania warsztatów terapii zajęciowej mówiła Ewa

Smorzewska, dyrektor wydziału analiz i programów PFRON. Obowiązuje w tej sprawie jeszcze rozporządzenie MPIP z 26.08.1998 r., aczkolwiek na początku marca ukaże się nowe, które zmienia kompetencje; stroną zawierania umów będą starostowie. Środki na ich finansowanie będą również przydzielane na drodze algorytmu. Aktualnie z zajęć w WTZ korzysta 9200 uczestników na terenie całego kraju.

Dyr. Supa dodała, iż na 1999 rok wyznaczono na jednego uczestnika warsztatu kwotę 1100 zł miesięcznie, tylko tyle zostanie przeznaczony z PFRON.



Zebranych powitała prezes Grażyna Andrzejewska-Sroczyńska



Frekwencja świadczyła o zainteresowaniu tematem spotkania

samorządów

Krzysztof Kowalczyk, pełnomocnik zarządu PFRON ds. decentralizacji, szczegółowo przedstawił nowe zasady uczestnictwa osób niepełnosprawnych w turnusach rehabilitacyjnych. Ich założenia wielokrotnie przedstawialiśmy na łamach „NS”, nie kryjąc obaw, czy i kiedy ten nowy system znacznie właściwie funkcjonować. Jego bezpośrednim klientem ma być bezpośrednio osoba niepełnosprawna, która zwracać się będzie do PCPR o przyznanie dofinansowania, następnie wybierając organizatora turnusu, z którego usług będzie chciała skorzystać.

Propozycję organizacji turnusów rehabilitacyjnych przez Krajowe Centrum Organizacji Turnusów przedstawili członkowie zespołu Centrum – **Andrzej Pałka**, **Zofia Zięba** i **Andrzej Wilczyński**, a specyficzny rodzaj turnusu dla dzieci zaprezentował prof. **Mieczysław Krauze** ze Śląskiej Akademii Medycznej.

Na podstawie dotychczasowych 6-letnich doświadczeń w zakresie koordynacji organizowania turnusów, wskazano m.in. na znaczne dysproporcje w liczbie osób niepełnosprawnych z poszczególnych regionów, które dotychczas korzystały

– 9.03.1999 r. woj. wielkopolskie, kujawsko-pomorskie – Inowrocław, ul. Wilkońskiego 2, Sanatorium „Energetyk”, godz. 11.00

– 11.03.1999 r. woj. lubelskie, zachodnio-pomorskie – Gorzów Wielkopolski, ul. Dąbrowskiego 20 B, „Gracja”, godz. 11.00

– 16.03.1999 r. woj. małopolskie, świętokrzyskie, podkarpackie – Kraków, ul. Kapelanka 60, Hotel „Start” – Ośrodek Szkoleniowy, godz. 11.00.

Kwestię kolejnych zadań powiatów – podejmowanie działań zmierzających do likwidacji barier architektonicznych, transportowych i w komunikowaniu się, realizowanych na wniosek indywidualny osoby niepełnosprawnej, przedstawiła **Iwona Sygnarek** z wydziału finansowania zadań ustawowych PFRON. Szczegółowe informacje na ten temat można uzyskać w oddziałach wojewódzkich PFRON oraz w centrali Funduszu, nr tel. 022. 620 03 51 w. 283.

Dyrektor **Liliana Pindor** z Biura Pełnomocnika zapewniła, że akty wykonawcze do ustawy o rehabilitacji, które się zdezaktualizowały, są w ostatniej fazie obróbki legislacyjnej.



W kularach najbardziej obłożona była dyr. **Elżbieta Supa** i **Krzysztof Kowalczyk**



z turnusów. Z województw: warmińsko-mazurskiego, podlaskiego, świętokrzyskiego i opolskiego w 1998 roku na turnusy wyjechało z każdego z nich ok. 1500 inwalidów. Natomiast w tym samym czasie z woj. mazowieckiego wyjechało ok. 19000 osób. Dysproporcje te nie dają się uzasadnić tylko większą liczbą ludności.

Przedstawiono propozycję pomocy Krajowego Centrum w zakresie organizacji i procedury turnusów, które mogą spowodować, że osoba niepełnosprawna sprawnie i szybko będzie mogła skorzystać z pobytu na turnusie przy jak najmniejszym nakładzie sił i kosztów. Konkretnie robocze spotkania z przedstawicielami PCPR, na których zostaną też przedstawieni pełnomocnicy wojewódzcy Centrum, odbędą się dla poszczególnych regionów w niżej przedstawionych terminach i miejscach:

– 23.02.1999 r. woj. łódzkie, śląskie – ZUR-S Katowice, ul. Sokolska 3, godz. 11.00

– 26.02.1999 r. woj. pomorskie, warmińsko-mazurskie – SN „Sinol” Gdańsk, godz. 11.00

– 12.03.1999 r. woj. mazowieckie, podlaskie, lubelskie – CKiRI Konstancin, godz. 12.00

– 5.03.1999 r. woj. dolnośląskie, opolskie – Polanica, godz. 12.00

Są wśród nich rozporządzenia dotyczące pożyczek na rozpoczęcie działalności gospodarczej, refundacji kosztów tworzenia nowych miejsc pracy i wynagrodzeń, warsztatów terapii zajęciowej.

Spore materii pomieszenie wywołało też ubrutwienie wynagrodzeń. – Musimy tak zsynchronizować wszystkie zapisy – powiedziała dyr. Pindor – by PFRON we wpłatach nie poniósł uszczerbku, nie było też zbyt dużego wpływu na konkretne zadania. Proponujemy, by podstawa naliczeń wpłat na Fundusz była obniżona z połowy przeciętnego wynagrodzenia do 41 proc., ale wynagrodzenia ubrutwionego. Drugie czytanie tej noweli ustawy odbędzie się w Sejmie na początku marca.

Na zakończenie konferencji prezes **Andrzejewska-Sroczyńska** poinformowała, iż FOZI i Wyższa Szkoła Humanistyczna w Pułtusku uruchamiają w CKiRI w Konstancinie nową uczelnię wyższą, z możliwością uzyskania licencjatu – a w przyszłości pełnego magisterium – o specjalizacji „doradztwo zawodowe i rehabilitacja społeczna”. Od 1 marca będzie to semestr wyrównawczy dla pracowników socjalnych, natomiast 1 października uruchomione zostaną pełne studia w trybie zaocznym. Informacje na ten temat można uzyskać w CKiRI, tel. 022 756 43 13.

Inga Preis
fot. IP

Od jakich wynagrodzeń wpłaty na PFRON?

Sejmowa Komisja Polityki Społecznej przeprowadziła w styczniu pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych.

Celem projektu jest zachowanie obecnego poziomu wpłat na PFRON po tzw. ubruttowieniu wynagrodzenia.

Komisja przyjęła sprawozdanie, w którym odstąpiła od nowelizacji art. 21, co przewidywał projekt poselski. Zaproponowała natomiast zmianę legalnej, ustawowej definicji przeciętnego wynagrodzenia. Będzie to kwota przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w gospodarce narodowej, pomniejszona o należną od niej składkę na ubezpieczenie społeczne, potrąconą z wynagrodzenia pracowników.

„Kronika Sejmowa” nr 58

TO WAŻNE

Ile może zarobić rencista?

Od 1 stycznia emeryt czy rencista mógł uzyskać miesięcznie wynagrodzenie do 874 zł 30 gr, zachowując całe świadczenie emerytalne lub rentowe. Stanowi to 70 proc. kwoty przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego w IV kwartale 1998 roku.

Od 1 marca kwotą graniczną jest suma: 941 zł 50 gr – tyle będzie można dorobić dodatkowo bez żadnych konsekwencji.

Przychód do 1 tys. 748 zł 40 gr (130 proc. przeciętnego wynagrodzenia) spowoduje zmniejszenie świadczenia o kwotę przekroczenia, ale nie więcej niż o:

- a) 287 zł 15 gr – emerytury i renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy
- b) 215 zł 36 gr – renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy
- c) 244 zł 08 gr – renty rodzinnej dla jednej osoby.

Podane wyżej kwoty graniczne wynagrodzenia nie są – oczywiście – ubruttowione. Ustalając zatem przychód pracującego rencisty czy emeryta należy go pomniejszyć o kwotę składek, które płaci on na ubezpieczenia: emerytalne, rentowe i chorobowe.

Emeryci, którzy osiągnęli wiek emerytalny, mogą od 1 stycznia br. dorabiać bez żadnych ograniczeń.

Dramat ELNY

W Katowicach przy biernej postawie właściciela – Zarządu Głównego Polskiego Związku Głuchych – upada Zakład Szkoleniowo-Produkcyjny ZPCh ELNA. – Jak sobie pościelicie, tak się wyśpicie – powiedział Kazimierz Targowski, przewodniczący Rady Nadzorczej, podczas spotkania z pracownikami. Większość z nich nie otrzymała pensji od grudnia, zalegają z opłatami, nie mają za co kupić najbardziej niezbędnych produktów.

Przez wiele lat pozycja rynkowa ELNY nie była zagrożona dzięki zamówieniom specjalnym z Ministerstwa Obrony Narodowej. Po roku 1990 sytuacja zaczęła się zmieniać. Przystosowania do realiów wolnego rynku nie ułatwiła katowickiej firmie kuriozalna struktura własności i zarządzania. W myśl prawa ELNA należy do Polskiego Związku Głuchych i jest zobowiązana przekazywać

Jednoosobowy zarząd doprowadził do paraliżu decyzyjnego w firmie – obecny (?) prezes przebywa w szpitalu i stamtąd przesłał pismo o swojej rezygnacji z pełnionej funkcji. Wypowiedzenie nie zostało przyjęte przez właściciela firmy, co powoduje, że nie można wybrać nowego prezesa. Na rozpaczliwą prośbę pracowników ELNY o pomoc w rozwiązaniu trudnej sytuacji i spotkanie, prezes PZG Kazimierz Diehl polecił opracowanie planu restrukturyzacji w terminie trzech dni!

O stosunku władz PZG do katowickiej ELNY świadczy fakt, że firma będąc w trudnej sytuacji finansowej musiała brać kredyt bankowy, by z końcem roku odprowadzić właścicielowi cały wykazany zysk.

Załoga ELNY – której większość stanowią osoby głuche – popada pomału w przerażenie. Wypłacone głodowe części



Załoga nie widzi drogi wyjścia

zysk swojemu organowi założycielskiemu. Przez lata firma była kierowana przez jednoosobowy zarząd – członkowie Rady Nadzorczej przebywają w Warszawie.

– Właściciel nie zrobił nic, żeby nam dopomóc w przystosowaniu do wolnego rynku. Dzisiaj prezes PZG Kazimierz Diehl obarcza winą za katastrofalną sytuację zakładu poprzedniego prezesa. Ale skoro jak twierdzi wielokrotnie zwracał mu uwagę na nieprawidłowości, to dlaczego zwolnił go dopiero na interwencję załogi w kwietniu 1998 r.? Dlaczego temu człowiekowi wcześniej powierzono opracowanie planu restrukturyzacji? – zastanawia się Kazimierz Nowak, pełnomocnik zarządu ds. zapewnienia systemu jakości.

zaległego wynagrodzenia nie wystarczają nawet na wyżywienie, jeżdżą tramwajami „na gapę”, nie płacą czynszu w mieszkaniach i wiosną grozi im eksmisja. Ojciec dwójki głuchych dzieci, które na co dzień przebywają w ośrodku szkolno-wychowawczym wyznał z rozpaczą, że gdy w sobotę przyjeżdżają do domu, nie ma ich czym nakarmić. Nie interesuje się nimi opieka społeczna, bo formalnie są zatrudnieni, większość z nich nie ma szans ani nadziei na inną pracę. Kto może, przynosi do pracy ziemniaki, chleb, zupy w proszku, sporządza się na miejscu skromne posiłki, które spożywają najbardziej potrzebujący...

Do sprawy wrócimy obszernie w następnym numerze „NS”.

(rj)

ZUR-S się restrukturyzuje

Na Nadzwyczajnym Walnym Zgromadzeniu Zakładu Usług Rehabilitacyjno-Socjalnych w Katowicach, które odbyło się 16 lutego, podjęto uchwałę o postawieniu Zakładu w stan likwidacji celem jego restrukturyzacji.

ZPCh wśród najlepszych

Wśród laureatów ubiegłorocznej piątej już edycji konkursu „Pracodawca – organizator pracy bezpiecznej” tradycyjnie nie zabrakło zakładów pracy chronionej. Jest on organizowany przez Państwową Inspekcję Pracy, Konfederację Pracodawców Polskich, Związek Rzemiosła Polskiego, Business Centre Club i Krajową Izbę Gospodarczą, a jego celem jest upowszechnianie problematyki ochrony pracy i inspirowanie pracodawców do podejmowania aktywnych działań w tym zakresie.

W grupie zakładów średnich (zatrudnienie 51-250 osób) pierwsze miejsce przyznano **Andrzejowi Błaszczukowi** i **Adamowi Szczepańskiemu**, właścicielom Przedsiębiorstwa **ABAS** w Sosnowcu, a trzecie miejsce **Zygmuntowi Kapuścikowi**, prezesowi zarządu Spółki **KARTONEX** w Krasnymstawie. Podkreślić należy, iż oba zakłady legitymują się posiadaniem certyfikatu ISO.

W grupie zakładów małych (zatrudnienie do 50 osób) trzecie miejsce uzyskał **Piotr Daniluk**, właściciel **DK LAMIN** w Białymstoku, wyróżniono natomiast **Wiesława Nowaka**, właściciela Zakładu **FAMA** w Sosnowcu.

Cztery zakłady pracy chronionej w doborowej stawce, dają najlepsze świadectwo wagi, jaką organizatorzy chronionego rynku pracy przywiązują do warunków pracy.

Rada Konsultacyjna ukonstytuowała się

Na posiedzeniu 25 stycznia prezydium Krajowej Rady Konsultacyjnej ds. Osób Niepełnosprawnych ukonstytuowało się w następujący sposób:

Ireneusz Hemmerling – przewodniczący
 Maria Podgórnica – wiceprzewodnicząca
 Tadeusz Krasoń – sekretarz
 Maria Sobieska – członek
 Roman Stykowski – członek.

Rada jest organem doradczym pełnomocnika ds. osób niepełnosprawnych, stanowiącym forum współdziałania na rzecz osób niepełnosprawnych organów administracji rządowej samorządu terytorialnego i organizacji pozarządowych.

Medal dla „Doktora Mielnicy”

Słuchacze Radia Merkury SA Regionalnej Rozgłośni Polskiego Radia w Poznaniu, głosujący w plebiscyie „Wielkopolanin Roku 1998” postanowili uhonorować tym tytułem pośmiertnie doktora Piotra Janaszka – przyjaciela niepełnosprawnych, twórcę Fundacji Mielnica, Kawalera Orderu Uśmiechu, wieloletniego prezesa Zarządu Głównego Towarzystwa Walki z Kalectwem, Sekretarza Narodowego i przedstawiciela Polski w *Rehabilitation International*.

W plebiscyie wzięło udział 23.303 słuchaczy Radia Merkury, którzy zgłosili aż 65 kandydatów do tytułu.

Uroczystość kończąca ósmą już edycję „Wielkopolanin Roku” odbyła się w Sali Białej Urzędu Miasta Poznania, 12 lutego 1999 r. Medal nadany pośmiertnie Doktorowi Piotrowi Janaszce odebrały córki. – Wiem, że Taty nikt nie zastąpi, ale zrobimy wszystko, aby Jego idee były realizowane. Cały zespół ludzi,

który od lat z Tatą współpracował, postara się jak najlepiej kontynuować Jego pracę – powiedziała Zuzanna.

Tytuł „Wielkopolanin Roku” nie jest przyznawany ludziom sławnym, pełniącym wysokie urzędy państwowe. Słuchacze zgłaszają kandydatury ludzi, którzy w swoim środowisku – często bez rozgłosu, lecz z wielkim poświęceniem – pracują społecznie i w sposób zwyczajny robią niezwykłe rzeczy.

(oj)

Public relations dla ZPCh

Już 3 marca w Warszawie na seminarium „Public relations dla ZPCh” będzie można dowiedzieć się, jak świadomie i planowo kreować wizerunek swój i swojej firmy. Jego organizatorem jest Centrum Kongresowo-Szkoleniowe **ComPress SA**, a patronat merytoryczny objął **PFRON**. Uczestnicy dowiedzą się, jakie korzyści można odnieść z public relations (PR), poznają elementy budowania strategii PR i wizerunku firmy, nauczą się nawiązywania i utrzymywania właściwych kontaktów z przedstawicielami mediów.

Przedstawiciele ZPCh poznają także techniki współpracy z dziennikarzami, jak udzielanie wywiadów, organizowanie konferencji i innych spotkań prasowych, posługiwanie się fotografią i grafiką. Dowiedzą się także, jak radzić sobie w sytuacji zagrożenia wizerunku firmy.

Dla zmotoryzowanych turystów

Automobilklub Śląski – Koło nr 13 przy Katowickim Związku Inwalidów Narządu Ruchu organizuje w dniach 26-28 marca br. szkolenia dla turystów niepełnosprawnych, o tematyce rajdów samochodowych na orientację wraz z przygotowaniem do organizacji ogólnopolskich imprez motorowych.

Zgłoszenia należy przesyłać pocztą do 16 marca br. pod adresem Automobilklubu Śląskiego: ul. Stanisława 4, 40-014 Katowice, telefonicznie lub faxem: 032. 299-87-28, 253-99-43. W zgłoszeniu należy podać: imię i nazwisko, adres, grupę inwalidzką (z zaznaczeniem ewentualnego korzystania z wózka inwalidzkiego) oraz numer orzeczenia o stopniu niepełnosprawności (ksero do wglądu).

Baza imprezy: Hotel Turysty PTTK w WPKiW w Chorzowie. Szczegółowych informacji udziela Marek Babut pod ww. numerami telefonów.

List do premiera

Niepełnosprawni protestują przeciwko konieczności dopłacania do środków medycznych. Stowarzyszenie Ludzi Otwartych Serc „Los” z Lublińca zaapelowało do premiera o przywrócenie stanu z ubiegłego roku. Niepełnosprawni otrzymywali wtedy za darmo m.in. sprzęt ortopedyczny, aparaty słuchowe i pieluchomajtki. Stowarzyszenie uznało, że wprowadzenie na początku obecnego roku częściowej odpłatności za środki medyczne uderza w „najsłabszą pod względem psychicznym, fizycznym i finansowym część społeczeństwa”.

Wystawa malarstwa w Sławkowie

Do 9 kwietnia w Muzeum w Sławkowie trwać będzie rozpoczęta jeszcze w lutym wystawa malarstwa Danuty Grabki z Myszkowa. Jest to dwunasta indywidualna wystawa prac tej artystki, dla której widzenie w stopniu znaczącym nie stanowi bariery w uprawianiu sztuk plastycznych, poezji i śpiewu. Zapraszamy do jej odwiedzenia.

oprac. IKA

Raport z barier

Od 1996 r. Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych przeznaczają coraz mniej pieniędzy na likwidację barier architektonicznych.

Kontrola NIK trwała od 1995 r. do pierwszego półrocza 1998 r. „Gazeta” jako pierwsza publikuje niektóre wnioski Izby.

W 1996 r. na likwidację barier utrudniających życie niepełnosprawnym – budowę podjazdów, wind, podnośników, poszerzanie drzwi do budynków, przystosowanie sanitariatów, likwidację wysokich krawężników itp. – „poszło” 5,1 proc. budżetu Funduszu (ponad 56 mln zł). W zeszłym roku zaplanowano już tylko 2 proc. (27 mln zł), a wydano zapewne jeszcze mniej. Bowiernie to, że wydaje się mniej, niż planuje, stało się regułą: w latach 1995-97 wykorzystano zaledwie 70 proc. pieniędzy na likwidację barier. Czy dlatego, że jest tak dobrze?

Nie bardzo, skoro zgłoszenia opiewały na kwoty znacznie większe niż te planowane. Np. w 22 z 49 Wojewódzkich Ośrodków Zatrudnienia i Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych przy Wojewódzkich Urzędach Pracy w 1995 r. nie wydano nawet 60 proc. pieniędzy przeznaczonych na ten cel – w woj. białskim i ciechanowskim mniej niż 1/5.

To prawda, że wnioskodawcy często nie potrafili prawidłowo skompletować dokumentów. Ale i sami pracownicy oddziałów PFRON dowodzili swej indolencji w tej materii – i to mimo, że mieli obowiązek wstępnie opiniować wnioski dla warszawskiej centrali Funduszu. W I półroczu 1998 r. na 56 wniosków pozytywnie ocenionych przez oddziały zarząd PFRON zaaprobował tylko siedem. Pieniądze często wydawano po bałaganiarstwu – bez priorytetów, nie przestrzegając przepisów o trybie przetargowym, prawa budowlanego, bez nadzoru i kontroli.

W wyniku kontroli 12 osób poniosło różne sankcje ze zwolnieniem z pracy włącznie. NIK uważa, że minister pracy powinien uporządkować zasady dofinansowania likwidacji barier architektonicznych w szczegółowym rozporządzeniu.

Iza Pur Rahnama

„GW” nr 45 z 23.02.1999 r.

24 lutego otrzymaliśmy od rzecznika prasowego Funduszu notatkę prasową, którą zamieszczamy obok.

Wczoraj i dziś – likwidacja barier dla osób niepełnosprawnych

PFRON w roku 1999 przekaże na likwidację barier architektonicznych, urbanistycznych i w komunikowaniu się dla osób niepełnosprawnych 45.772.000 zł (dwukrotność środków z 1998 r.). Rada nadzorcza i zarząd PFRON dołożą wszelkich starań, aby zagwarantowane środki wykorzystane były w stu procentach zgodnie z przeznaczeniem.

Wyniki kontroli NIK dotyczą lat 1995-1998 (I półrocze). Na mocy porozumienia zawartego 15 grudnia 1995 r. pomiędzy Ministerstwem Pracy i Polityki Socjalnej, Krajowym Urzędem Pracy i PFRON, realizacją zadań z zakresu likwidacji barier zajmowały się Wojewódzkie Urzędy Pracy i Wojewódzkie Ośrodki Zatrudnienia i Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Planowanie, nadzór i kontrolę nad wykorzystywaniem środków sprawowały KUP oraz Biuro Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych. Rola PFRON ograniczała się do przekazywania środków finansowych, zgodnie z zapotrzebowaniem zgłoszonym przez Wojewódzkie Urzędy Pracy i WOZiRON.

Od 1 stycznia 1998 r. – zgodnie z ustawą o rehabilitacji z 27 sierpnia 1997 r. oraz „Zasadami” zatwierdzonymi uchwałą nr 39/98 zarządu PFRON z 6 lutego 1998 r. – zadania z zakresu dofinansowania likwidacji barier były przejmowane, a następnie realizowane przez oddziały PFRON w całym kraju.

W pierwszej połowie 1998 r. oddziały PFRON wykonywały jedynie zadania przejęte od WUP – WOZiRON-ów. Drugie półrocze 1998 r. to okres podpisywania i realizacji nowych umów przez oddziały PFRON.

Plan finansowy na 1999 r. obejmuje potrzeby z zakresu likwidacji barier architektonicznych, urbanistycznych i barier w komunikowaniu się, dla osób fizycznych i podmiotów prawnych.

Osoby niepełnosprawne będą mogły zwracać się o likwidację barier utrudniających życie do powiatowych centrów pomocy rodzinie. Rozpatrywaniem wniosków podmiotów prawnych zajmować się będą wojewódzkie oddziały PFRON.

Zaistniałe nieprawidłowości w realizacji zadań przez WUP i WOZiRON-y spowodowały, że obecny zarząd PFRON zlecił wnikliwą analizę przyczyn i opracowanie procedur, gwarantujących prawidłowe wykonywanie zadań z zakresu likwidacji barier dla osób niepełnosprawnych przez oddziały PFRON i powiatowe centra pomocy rodzinie. Stosowne zasady zostały przekazane oddziałom i PCPR-om w styczniu 1999 r.

Oplątek niepełnosprawnych

24 stycznia
przy naszej Bazylice
miał miejsce
I Diecezjalny Oplątek
Osób Niepełnosprawnych
Ruchowo.
Msza św. zgromadziła rzeszę
pielgrzymów
z całej diecezji tarnowskiej.

Przyjechali autokarami i prywatnie z okolic: Mielca, Dębicy, Tarnowa, Bochni, Nowego Sącza i oczywiście Limanowej. Mszy św. przewodniczył i kazanie wygłosił ks. prałat Józef Poręba, który od lat zaprasza osoby niepełnosprawne do Limanowej.

Rzeczywistą liczbę uczestników Oplątku można było poznać dopiero po wyjściu z Bazyliki, kiedy to uformował się ogromny orszak. Wózki, kule, ludzie wspierający się i zdrowi, tworzyli wyjątkową scenę ludzkiej i chrześcijańskiej solidarności.

Do zebranych przybyli: ksiądz biskup ordynariusz Wiktor Skworec, wicemarszałek Senatu RP Andrzej Chronowski, były wojewoda Lucjan Tabaka, dyrektor oddziału PFRON w Krakowie Tadeusz Mękowski, starosta powiatu limanowskiego Władysław Bieda i jego zastępca Roman Duchnik, wicestarosta powiatu sądeckiego Krzysztof Michalik, wójt gminy Limanowa Bronisław Dutka oraz wielu innych przedstawicieli władz miasta i powiatu.

W Oplątku wzięło udział ponad 600 osób. Oni wszyscy, sprawni i niepełnosprawni, wzięli do swych dłoni „chleb” i łamiąc się oplątkiem składali sobie serdeczne życzenia. Dla wielu niepełnosprawnych było to



niezwykle spotkanie i ujmująca bliskość człowieka z człowiekiem. Czterdziestoletnia kobieta na wózku wyszeptła: – Proszę księdza, to mój najpiękniejszy dzień w życiu!

Radość nasza była tym większa, że oprawa była znakomita. Wystąpił zespół Józefa i Wojciecha Tokarczyków z Mordarki „Spod kicek”, który bawił dobrą melodią i przyśpiewkami. Potem był obiad dla wszystkich. Wydano 620 posiłków. Na uznanie i podziw zasługują ci wszyscy, którzy nam dopomogli finansowo i w darach oraz przygotowując wyśmienite dania, których nie zabrakło (a miało nas być tylko 550 osób!). Na sali gimnastycznej

trwała zabawa i konkursy. Osoby niepełnosprawne przygotowały kilkanaście szopek betlejemskich, stroików choinkowych i oczywiście strojów karnawałowych. Nagrodziliśmy dyplomami i nagrodami 9 osób – najmłodsza miała 7 lat, a najstarsza 83. Rozdaliśmy ponad 70 nagród za udział w konkursach.

Wieczór urozmaicony był „chłopskim jadłem” – czyli stołem, z którego każdy mógł wziąć coś do zjedzenia. Najważniejsze, że nie brakło i niewiele zostało.

Wszyscy odjechali do swych domów po godz. 21.00. Pragnę w kontekście Światowego Dnia Chorego podziękować wszystkim za okazaną pomoc i solidarność z ludzkim cierpieniem. Proszę o przyjęcie wyrazów wdzięczności i składam serdeczne i gorące Bóg zapłać.

Ks. Stanisław Staško
Diecezjalny Duszpasterz
Niepełnosprawnych Ruchowo
fot. „Cyrenejczyk”



Po co nam

– Celem reformy administracyjnej kraju jest przeniesienie kompetencji i odpowiedzialności do samorządów powiatowych i wojewódzkich.

A także integracja usług pozostających w gestii resortów i likwidacja syndromu chorej Polski resortowej – mówił Janusz Gałęziak, pełnomocnik ds. osób niepełnosprawnych, na zjeździe członków Krajowej Izby Gospodarczo-Rehabilitacyjnej w Łodzi-Arturówku 20 stycznia.

W trakcie spotkania rozstrzygnięto zorganizowany przez KIG-R konkurs o tytuł „Najlepszego szefa zakładu pracy chronionej w 1997 r.” W doborowej stawce zwyciężył Zbigniew Drzymala, szef firmy „Inter-Groclin Auto” SA z Wolsztyna, drugie miejsce zajął Stanisław Chrzan, prezes Spółdzielni Inwalidów „Zakłady Elektromechaniczne” z Warszawy, a dyplom za trzecią lokatę odebrał Andrzej Gajdziński, szef firmy „Mieszko” SA z Raciborza. Dwa równorzędne wyróżnienia przyznano Tomaszowi Czechowiczowi z „JTT Computers” Sp. z o.o. z Wrocławia, i Janowi Krzakowi, prezesowi Spółdzielni Inwalidów im. Zygmunta Starego z Kozienic.

Jeśli chodzi o część merytoryczną, organizatorzy zadbali o dobór prelegentów zdolnych omówić istotne problemy związane z wprowadzanymi w kraju zmianami systemowymi. Dwaj najbardziej oczekiwani – z racji zajmowanych stanowisk i posiadanych informacji – goście spotkania: minister Janusz Gałęziak i prezes zarządu PFRON Włodzimierz Dobrowolski, tłumaczyli powody reform i decentralizacji Funduszu. Obaj referenci powtórzyli, że długofalowym celem zmian jest takie przekazanie kompetencji do oddziałów Państwowego Funduszu, by osoba niepełnosprawna była jak najbliżej miejsca, gdzie są podejmowane decyzje o udzieleniu jej pomocy. Stwierdzono również, że pomoc powinna być kierowana do osoby niepełnosprawnej, a nie do instytucji pośredniczącej w jej rozdzielaniu, jak było dotychczas.

Minister Gałęziak w swoim wystąpieniu szczegółowo przedstawił, jakie kompetencje w zakresie zadań rehabilitacji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych otrzymały powiatowe urzędy pracy oraz starostowie powiatów.

– Powiatowy urząd pracy ma cały szereg zadań związanych z problemami osób niepełnosprawnych. Należą do nich organizacja i prowadzenie pośrednictwa pracy, poradnictwo zawodowe, inicjowanie szkoleń, prowadzenie doradztwa organizacyjno-prawnego w zakresie działalności gospodarczej. Natomiast pewne zadania, które dotychczas realizowały WOZIRON-y, stały się domeną starosty powiatu. Do tych zadań należy udzielanie ze środków PFRON pożyczek na rozpoczęcie działalności gospodarczej lub rolniczej, umarzanie tych pożyczek oraz wydawanie opinii marszałkowi województwa w sprawie odroczenia terminu spłaty. Również starosta zawiera z osobą niepełnosprawną umowę o dofinansowanie do 50 proc. odsetek kredytu bankowego na kontynuowanie działalności gospodarczej lub rolniczej. Starosta ma także współpracować z pracodawcami tworzącymi miejsca pracy dla osób niepełnosprawnych, dokonywać refundacji kosztów za utworzenie takich miejsc pracy lub przystosowania już istniejących stanowisk do potrzeb osób

niepełnosprawnych. Starosta ma prawo tworzyć i likwidować specjalistyczne ośrodki szkoleniowo-rehabilitacyjne oraz może zlecać innym podmiotom zadania, które mają realizować te ośrodki. Wśród swoich zadań urząd starosty powiatu ma również zwrot kosztów poniesionych przez pracodawcę na szkolenie i zatrudnianie osób niepełnosprawnych oraz powoływanie członków powiatowego zespołu ds. orzekania o stopniu niepełnosprawności.

– Cele z zakresu rehabilitacji społecznej osób niepełnosprawnych – kontynuował minister Gałęziak – będą realizowane przez powiatowe centra pomocy rodzinie, czego nie należy mylić z zadaniami pomocy społecznej.

– Wielka zmiana nastąpiła – mówił minister Gałęziak – jeśli chodzi o turnusy rehabilitacyjne. Stworzony został zupełnie nowy mechanizm. Obecnie będziemy dofinansowywać nie organizatora, a uczestników turnusów. Organizatorzy będą musieli starać się o akceptację swojej oferty już nie w PFRON-ie, ale właśnie u potencjalnych klientów. Zamierzamy także stworzyć system certyfikacji – z udziałem osób niepełnosprawnych, który pozwoli ocenić jakość świadczonych usług.

Na pytanie o zmiany w PFRON minister odpowiedział: – Decentralizacja wydatkowania środków Funduszu jest prowadzona w dwóch aspektach: pierwszy to decentralizacja zadań, z których część zostaje przekazana do oddziałów, oraz drugi, który został sprecyzowany w ustawie w taki sposób, że środki Państwowego Funduszu na realizację wymienionych powyżej celów będą przyznawane samorządom w oparciu o algorytm, co wyeliminuje uznaniowość i pokusę korupcji.

Idea zmian jest dobra, jeśli chodzi o wolne tempo ich realizacji, to musimy zwrócić uwagę na opór w samym PFRON, związany z poczuciem ogromnej siły centralnego rozdawania znacznych środków finansowych. Będzie jeszcze wiele przykładów takiego oporu, będzie wiele trudności i spektakularnych akcji z tym związanych. Musimy się przez to przebić! Moim zdaniem reforma i nowy podział zadań z pewnością ułatwi osobom niepełnosprawnym dotarcie do usług i do świadczeń – zakończył minister Gałęziak.



Zbigniew Drzymala, najlepszy szef ZPCh '97, odbiera puchar i dyplom z rąk min. J. Gałęziaka

reforma?



PFRON będzie anachroniczną instytucją, jeśli nie dostosuje się do potrzeb nowoczesnego państwa - powiedział prezes Włodzimierz Dobrowolski

Na pytanie, co zamierza zrobić, żeby zapobiec tworzeniu przez media nieprzychylnego klimatu wobec ZPCh, minister odpowiedział stanowczo: – Bez hipokryzji, proszę państwa! Wszyscy wiemy, że główne patologie to „kominy” w przyznawaniu subwencji z włączonej nadwyżki podatku VAT poszczególnym zakładom, co rodzi podejrzenie o korupcję, fikcyjne zatrudnianie w ZPCh i tworzenie łańcucha fikcyjnych transakcji. Jeśli środowisko nie będzie tępiło i piętnowało takich zachowań, atmosfera się nie poprawi.

Włodzimierz Dobrowolski zapoznał zebranych z wprowadzanymi w życie planami decentralizacji i reorganizacji Państwowego Funduszu.

– Na pytanie o powody decentralizacji PFRON chcę odpowiedzieć, że jeśli nie dopasujemy go do potrzeb nowoczesnego państwa polskiego, to staniemy się anachroniczną, centralistyczną instytucją, która widzi problemy ludzi z perspektywy dziesiątego piętra biurowca w Warszawie.

Z drugiej strony pytanie, czy skutków reformy nie odczują osoby niepełnosprawne i czy młode samorządy powiatowe udźwigną swoje zadania, jest zasadne – konkludował prezes Dobrowolski.

W związku z tymi wątpliwościami zebrani dowiedzieli się, że zarząd PFRON zdecydował się sfinansować pierwszy etap działalności 20. największych organizatorów turnusów i na pierwsze półtora miesiąca przekazano środki poza limitem, przewidzianym ustawowo dla starostw. Podobnie pieniądze przeznaczone na promocję ZPCh – zostały przekazane do wnioskodawców, którzy zgłaszali chęć wzięcia udziału w imprezach wystawienniczych w styczniu i lutym, by reorganizacja Funduszu (zadanie przechodzi do oddziałów) nie pozbawiła możliwości skorzystania z tych środków. Pytano także o dofinansowanie odsetek od kredytów bankowych. – Ten tytuł wydaje się nie zagrożony, jeśli uda nam się zachować zasadę, że każdy wnioskodawca otrzymuje pomoc i nie ma w tym zakresie żadnej uznaniowości – stwierdził prezes zarządu PFRON.

Najwięcej emocji wzbudziły trzy pytania zadane przez reportera „NS”. Brzmiały one: – W grudniu 1998 roku PFRON wstrzymał wypłatę subwencji tym ZPCh, które odprowadziły do Funduszu nadwyżkę w podatku VAT. Na jaki cel zostaną przeznaczone te dodatkowe środki oraz czy i kiedy wypłaty subwencji będą ponownie uruchomione? Pytanie drugie: – Zarząd PFRON wykazał się nadspodziewaną hojnością

umarzając potencjalnym płatnikom Funduszu kwotę 120 mln zł, podczas gdy w planie finansowym kwota tych umorzeń zaplanowana była w wysokości 30 mln zł. Czyim podyktowana została ta hojność? Trzecie: W przypadku Spółki RON-Leasing powołanej przez PFRON dla wspomagania ZPCh można natomiast mówić o skąpstwie, ponieważ na możliwość świadczenia leasingu dla ZPCh na warunkach preferencyjnych przyznano jej tylko 3 mln zł, podczas gdy zarząd tej Spółki wystąpił o 10 mln. Dlaczego tak mało?

– Na zgromadzeniu wspólników Spółki RON-Leasing – odpowiedział prezes Dobrowolski – zanegowałem sprawozdanie z jej działalności, w którym – w moim przekonaniu – wykryto nieprawidłowości. Nastąpiła zmiana władz w RON-Leasingu, NIK przeprowadza skrupulatną kontrolę jego działalności. Od sierpnia oczekujemy na wniosek o pożyczkę z tej Spółki, planowaliśmy przekazać na ten cel 10 mln zł. Musieliśmy jednak przestrzegać wysokości kwot zapisanych w planie finansowym PFRON, planie przygotowanym przez poprzedni zarząd Funduszu, w którym przewidziano na ten cel 3 mln zł. Mamy świadomość, że to zdecydowanie za mało wobec skali potrzeb.

Umorzenie płatności na PFRON – kontynuował prezes Dobrowolski – które pan redaktor przedstawił w cyfrach ogólnych, to nie jest umarzenie lekką ręką. Większość umorzeń, które zostały dokonane w 1998 roku, wynika z postępowań ugodowych, które są poza Funduszem. Zasada przyświecająca umorzeniom w roku 1998 była jedna: ani złotówki z kwoty głównej. Zdarzyło się to tylko w przypadku takich instytucji jak Centrum Zdrowia Dziecka czy Centrum Matki Polki. Inne umorzenia, a było to najczęściej 50 proc. odsetek, pod warunkiem jednorazowej spłaty pozostałej części odsetek i rozłożenia na raty kwoty głównej, nie są wpisywane w tzw. plan finansowy. Jesteśmy po wstępnej kontroli NIK za rok 1998 i inspektorzy szeroko otwierają oczy na to, co udało się w tym roku odzyskać, a jednocześnie nie doprowadzić do fali tzw. umorzeń niezasadnych.

W odpowiedzi na trzecie pytanie prezes zarządu PFRON mówił: – Nie chciałbym szczegółowo rozwijać tematu zatrzymania subwencji grudniowych, co było – zdaniem zarządu – realizacją oczekiwań Rady Nadzorczej Funduszu. W tym roku nie ma już pojęcia „nadwyżki finansowej”, będą one wykazane jako przychody Funduszu i skierowane na inne cele ustawowe. Jeśli Rada Nadzorcza podejmie w tym zakresie stosowną uchwałę, to natychmiast uruchomimy subwencje.

Uczestnicy spotkania mieli również okazję spotkać się m.in. z Konradem Górskim, prezesem RON Leasing-u, przedstawiającym ofertę spółki, Zbigniewą Nowodworską, rzecznikiem prasowym pełnomocnika rządu ds. wprowadzania powszechnego ubezpieczenia zdrowotnego, tłumaczącą zawiłości reformy zdrowia, prof. Krzysztofem Opolskim, który wygłosił referat „ZPCh wobec przemian gospodarczych – wyzwania edukacyjne” oraz Andrzejem Głowackim, prezesem zarządu firmy konsultingowej DGA, który mówił o perspektywach uchwalenia ustawy dającej spółdzielniom możliwość prostego przekształcenia się w spółkę prawa handlowego. Niezobowiązująco mówiono o możliwym prezencie na „zajęczka”.

Program działania KIG-R na 1999 rok przedstawił prezes Izby Włodzimierz Sobczak.

rj, (rhr)
fot. „NS”

Poszukiwanie formy

*Nie życzy sobie taryfy ulgowej.
Dlatego
kiedy staje w szranki
z rzeźbiarzami pełnosprawnymi,
za ciemnymi okularami
stara się ukryć swoje upośledzenie.
Raz mistyfikacja wydała się,
bo Jan Szklany wywołany na scenę
po odbiór nagrody
pocałował
w rękę burmistrza.
Bynajmniej nie z wdzięczności.
Po prostu oficjel miał taką
delikatną, kobiecą dłoń...*



Jan Szklany przy pracy

– Jeśli nikt mnie nie zna, udaję niedowidzącego. Syn prowadzi mnie pod rękę i jakoś to idzie. Raz zdarzyło mi się wygrać konkurs, ale kiedy organizatorzy dowiedzieli się, że jestem niewidomy, atmosfera od razu się popsuła. Do kolejnej edycji już mnie nie dopuszczono. Może bali się, że znowu wygram – ironizuje Szklany, rzeźbiarz amator z Bielska.

Zarezerwowane dla twórców, którzy nie kończyli ASP, określenie „amator” jest jednak w tym przypadku poważnym nadużyciem. Dwadzieścia pięć indywidualnych wystaw, wiele nagród i wyróżnień, udział w wystawie „EXPO '91” we Francji to dorobek, którego mógłby Szklanemu pozazdrościć niejeden profesjonalista.

On sam na poważnie zajął się rzeźbą dopiero, kiedy stracił wzrok. Głównie dlatego, że trzeba było coś zrobić z wolnym czasem. Bo talent miał zawsze, a wiedzę o moż-

liwościach, jakie oferuje drzewo, wyniósł z Technikum Przemysłu Drzewnego w Żywcu, gdzie zdał maturę.

– Po co rzeźbię? Najprościej byłoby odpowiedzieć, że to moja potrzeba duchowa. Ale mogę też dodać, że sztuka daje mi możliwość poznawania nowych ludzi, otwiera przede mną świat, pomaga mi walczyć o siebie i zachować godność. Dzięki temu, że moje rzeźby mają tak dobre recenzje, dla osób, które spotykam, mogę być partnerem. To o wiele lepsze, niż wymuszać u bliźnich litość swoją postawą – twierdzi Szklany.

Wielokrotnie spotyka się ze standardowym pytaniem: – Jak osoba, która nie widzi, może rzeźbić? – Przecież pan nie ma tego problemu – irytuje się – w takim razie proszę wziąć dłuto i zobaczymy, co z tego wyniknie!

To najprostszyspósb, żeby zwrócić uwagę pytającemu na popełniony nietakt i fakt, że twórczość to przede wszystkim kwestia wrażliwości i intuicji, a nie tylko kompletu zmysłów. Trzeba jednak odpowiedzieć, że Jan Szklany zachował w pamięci wygląd świata, że barwy i kształty nie są dla niego czymś zupełnie nieznanym, bo wzrok stracił, gdy był już człowiekiem w pełni ukształtowanym.

Może dlatego Chrystus cierpiący w interpretacji Szklanego ma dobrze nam znaną twarz fraszobliwego świętka, a wyobrażenie ciała kobiety w rzeźbach o motywach erotycznych – wątek religijny i rzeźby kobiet



przez dotyk



dominują w twórczości Szklanego – nie odbiega od znanych większości mężczyźn standardów. Choć w tym drugim przypadku – gdy Szklany zastanawia się np. jak ukształtować biodro, zawsze może sprawdzić jego kształt za pomocą dłoni, ponieważ modelką jest najczęściej żona.

Niewidomy artysta rzeźbi „przez dotyk”, przygotowany kawałek drzewa długo i wnikliwie bada za pomocą dłoni, starając się odnaleźć właściwą dla niego formę. Zgodnie z przekonaniem, że w każdej bryle jest zamknięty jakiś kształt, a zadaniem rzeźbiarza jest go wydobyć. A kiedy w wyobraźni powstanie już wizerunek, Szklany zaznacza na materiale miejsca, które będzie modelował dłutem.

– Często się zdarza, że w trakcie pracy dostrzegam nowe możliwości. Dłuto odkładam, kiedy już wiem na pewno, że nic nie da się poprawić. Niedawno zajmowałem się pięta, kończyłem ją pięć razy... – opowiada.

Sprawność warsztatową zdobywa podczas licznych warsztatów, w trakcie których amatorami opiekują się profesjonalni, często wykładowcy ASP. – Technika może sprawiać kłopot przy pierwszych próbach rzeźbiarskich, w miarę ćwiczeń pewne czynności wykonuje się automatycznie i nie ma aż

tak wielkiego znaczenia, czy rzeźbiarz widzi, czy też nie – wyjaśnia artysta.

Na potwierdzenie tych słów Szklany cytuje z upodobaniem wpis w księdze pamiątkowej, dokonany przez anonimowego widza podczas jednej z wystaw: „Siadasz z dłutem, zamykasz oczy i zasypiasz. I nagle z pnia zaczynają wołać twoi przyjaciele: pozwól nam się stąd wydostać. Cieszę się, że mogłem ich poznać!”. Ten fragment Szklanego jest zmuszony cytować z pamięci, bo księgi już nie ma. Zgubili ją urzędnicy w Ministerstwie Kultury i Sztuki, kiedy rzeźbiarz starał się o stypendium i do wniosku



dołączył dokumentację swoich osiągnięć...

Bo mimo że jest artystą, nie może sobie pozwolić na komfort bujania w obłokach. Końcowy sukces artystyczny to nie tylko talent, ale również uporczywe zmagania z codziennością: z brakiem odpowiedniej pracowni, koniecznością zdobywania środków na kolejne wyjazdy. Nie jest to łatwe zadanie dla człowieka, który nie umie prosić, a ma do dyspozycji tylko rentę inwalidzką. Dlatego Jan Szklany tak bardzo ceni bezinteresowną pomoc ludzi z Wydziału Kultury i Sztuki bielskiego Urzędu Miasta, Krajowego Centrum Kultury Polskiego Związku Niewidomych (komplet profesjonalnych

narzędzi!) i wszystkich ludzi dobrej woli, takich jak Jerzy Syc, na których pomoc zawsze może liczyć. A także wsparcie członków rodziny, którzy cierpliwie tolerują wióry drewna w domu.

Swoje prace Szklany sprzedaje niechętnie. Wiele z nich stoi w mieszkaniu. Dzięki temu nigdy nie jest sam. Nawet wtedy, gdy członkowie rodziny rozchodzą się do swoich zajęć. I nie ma znaczenia, że rzeźby zajmują dużo miejsca w niewielkim lokalu spółdzielczym Szklanego. – Przyzwyczaiłem się już do tego tłoku – twierdzi artysta.

Rafał Jaworski

fot. Archiwum Jana Szklanego, ina-press

PS. 16 lutego miał miejsce wernisaż kolejnej wystawy rzeźby Jana Szklanego „Kształt dotyku”, tym razem w „Małej Galerii” Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Katowicach. Wystawę uzupełniały prace malarskie jego syna Tomasza, którego zainteresowania artystyczne ukształtowały plenery plastyczne, w których uczestniczył towarzysząc ojcu.

Wernisaż uatrakcyjniła recytacja poezji w wykonaniu Danuty Tymkowicz-Czajkowskiej i występ zespołu muzycznego „Amico Golden Boys” – Arkadiusz Tarnawa i Piotr Pilarz.





Trzy witryny krakowskiej Fundacji Sztuki

Czytelnicy „Lalki” pamiętają zapewne, jaką wagę przywiązywał pan Rzecki i jego subiecki do wystroju firmy pana Wokulskiego. Opis sklepowej witryny w powieści pana Prusa jest szczegółowy i bardzo malowniczy.

Dzisiaj, po stu latach, ten rodzaj prezentacji i reklamy jest nadal istotny. Krakowska Fundacja Sztuki Osób Niepełnosprawnych dba również o różnorakie formy upowszechnienia jak najszerzej pojętej art-terapii, doceniając praktyki dawnych i współczesnych kupców. Ma zatem swoje witryny:

Pierwszą witrynę od kilku lat stanowi kwartalnik „Słowem i Kształtem”. Był on dotąd i oknem wystawowym, i prezentacją dorobku twórców niepełnosprawnych w pigułce. Ograniczony objętością, nakładem i kolportażem

Ta **trzecia** wreszcie to najprawdziwsza, a przy tym najbardziej upragniona, przeszklona **witryna** własnej galerii w Krakowie. Już niebawem szeroka, barwnie udekorowana wystawa przy ulicy Królewskiej 94 będzie zapraszać przechodniów do środka, gdzie będą urządzone prezentacje prac przyjaciół i „podopiecznych” Fundacji, gdzie będzie można dostać jej wydawnictwa, spotkać się ze znajomymi. Wizja coraz bliższa spełnienia, ale jeszcze poczekajmy...

Oczywiście ten miły i utęskniony fakt nie ograniczy współpracy z innymi galeriami i placówkami kulturalnymi. W styczniu galeria Politechniki Krakowskiej „Kanoniczna 1” ponownie udostępniła swe wnętrza dwojgu artystom: malarzowi i fotografikowi. **Jan Depta** rysuje od bez mała półwiecza swojego żywota, a tak „na poważnie” tworzy od prawie trzydziestu lat. Poza niewątpliwym talentem dysponuje różnorodną, zaawansowaną techniką, ze swobodą podejmując trudne niekiedy tematy. Pomaga mu też ogromna intuicja artystyczna. O niektórych jego dokonaniach z niekłamany podziwem mówił nie byle kto, bo sam główny patron Galerii – profesor Wiktor Zin.



Fragmenty ekspozycji Jana Depty i Barbary Mayi Kozłowskiej



zdołał jednak popularność, czego dowodem są liczne listy czytelników, kilkuset wiernych prenumeratorów i pochlebne opinie fachowców.

Na Nowy Rok Fundacja urządziła **drugą witrynę**: modną, widoczną z daleka, bo ... z dowolnego zakątka naszego globu. To jej strony domowe w Internecie: www.idn.org.pl/fson. Zostały tam pomieszczone i karty z historii Fundacji, i aktualności, „elektroniczna” galeria zawierająca reprodukcje prac kilkunastu już plastyków, a także nieomal multimedialna wersja „Słowem i Kształtem”. Stało się tak dzięki dotacji Fundacji Stefana Batorego, Internetowi dla Niepełnosprawnych (IdN) oraz Justynie Kieresieńskiej, która to wirtualne okno wystawowe urządziła. Zapraszamy zatem wszystkich internautów do odwiedzania „home pages” Fundacji i zapraszamy do elektronicznej korespondencji, którą można kierować na e-mail: fson@idn.org.pl.

Barbara Maya Kozłowska jest z kolei młodą, niezwykle obiecującą adeptką fotografii. Uprawia zresztą wiele sztuk, pisze wiersze, ciągle się uczy, wzbogacając środki wyrazu. Między innymi współpracuje jako kostiumolog z legendarną „Piwnicą pod Baranami”. Ceglana faktura ścian kawiarni „Inkwizytor” doskonale współgrała z prezentowanym cyklem fotografii o przyrodzie. Były to „...wrażenia momentalne, odczucia przemijające, które pojawiają się wokół nas i zaraz zanikają, to chwile zadumy nad zmieniającym się środowiskiem – podobno je kochamy i ...systematycznie zabijamy...” – napisała autorka. „Spotkanie z nią...” (taki tytuł nosiła wystawa) okazało się również spotkaniem z bardzo interesującą, wrażliwą artystką. Widać więc, że mimo niedalekiej (miejmy nadzieję) perspektywy inauguracji własnej galerii, Fundacja dba o zachowanie tradycyjnych już, wspaniałych artystycznych „przyczółków” i związków.

(jan-ko)

fol. Jadwiga Mazur

Wukazującym się po raz pierwszy „Nadzwyczajnym Dodatku Literackim” do „Naszych Spraw” przedstawiamy wyniki konkursu „Wakacje z Funduszem”, którego jesteśmy patronem medialnym oraz nagrodzone prace literackie. Prace plastyczne i fotograficzne będziemy starali się zamieszczać w kolejnych tegorocznych numerach „NS”.

Oprawę plastyczną tego „Dodatku” stanowią prace malarskie osób niepełnosprawnych pochodzące z naszego archiwum redakcyjnego.

WYNIKI

I Ogólnopolski Konkurs „Wakacje z Funduszem”

Konkurs zorganizowano z inicjatywy dr. Piotra Janaszka przez Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Walki z Kalectwem i Fundację Mielnica, pod patronatem prezesa zarządu Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych Włodzimierza Dobrowolskiego.

Wyróżnienia otrzymali: Ośrodek Szkolno-Wychowawczy, Jarosław; Karol Nowak – lat 4,5 (najmłodszy uczestnik), Siennica; Warsztat Terapii Zajęciowej „Promyk”, Katowice; Zespół Szkół Specjalnych, Żnin.

W kategorii prac fotograficznych

Nagrodę prezesa zarządu PFRON – 1000 zł:

– Fundacji Brata Alberta – WTZ Radwanowice 1, Rudawa
Nagrodę ZG TWK – turnus rehabilitacyjny dla osoby niepełnosprawnej z opiekunem w dowolnie wybranym ośrodku na terenie kraju:

– Joannie Mańk, Toruń

Nagrodę Fundacji „Mielnica” – aparat fotograficzny:

– Mirosławie Strutyńskiej, Toruń

Wyróżnienia przyznano: Jolancie Dopytalskiej, Konin; Piotrowi Helon, Jarosław.

Uroczyste wręczenie nagród nastąpi podczas rozgrywanej już po raz trzeci w Koninie w dniach 7-9 maja br. olimpiady umiejętności – Abilimpiady. Wtedy też, podczas specjalnego wernisażu, publiczności zaprezentowane zostaną prace plastyczne i fotograficzne nadesłane na konkurs.

Komisja Konkursowa oceniła 207 prac nadesłanych na konkurs. Postanowiła klasyfikować wspólnie wszystkich uczestników, bez podziału na kategorie wiekowe i podziału na uczestników i kadrę. Przyznano następujące nagrody i wyróżnienia:

W kategorii literackiej

Nagrodę prezesa zarządu PFRON w wysokości 1000 zł:

– Maksymilianowi Kozłowskiemu, Mogilno

Nagrodę ZG TWK – dowolnie wybrany turnus rehabilitacyjny dla niepełnosprawnego wraz z opiekunem:

– Marioli Wower, Sęszew

Nagrodę Fundacji Mielnica – udział w turnusie rehabilitacyjnym w Mielnicy nad Gopłem:

– Alicji Lewandowskiej, Sieradz

Wyróżnienia otrzymali: Zdzisław Petrus, Wrocław; Katarzyna Urbańska, Elbląg; Iwona Damielczuk, Bogdan Kruwelski, Włodawa.

W kategorii prac plastycznych

Nagrodę prezesa zarządu PFRON – 1000 zł:

– Warsztatowi Terapii Zajęciowej, Al. Spółdzielczości Pracy 65, Lublin

Nagrodę ZG TWK – turnus rehabilitacyjny dla osoby niepełnosprawnej z opiekunem w dowolnie wybranym ośrodku na terenie kraju:

– Krystynie Kosta, Lwów

Nagrodę Fundacji „Mielnica” – udział w turnusie rehabilitacyjnym w Mielnicy nad Gopłem:

– Szymonowi Gołaszewskiemu, Śrem



Janusz Kuśmierek „Martwa natura”

Przywołam imię

– On stoi w kałuży! Patrzcie! Patrzcie! Ha! Ha! – Sawian usłyszał powszechny śmiech. Echo śmiechu przycisnęło do gruntu. Błyszcząca srebrem toń nie chciała jakby z objęć wypuścić, szczególnie pokryła buty. Nie miał zamiaru usprawiedliwiać się, że wlaź, tam gdzie nie trzeba. Bywały zdarzenia stokroć gorsze. Poczul wilgoć w butach. Zimno po skórze nogi wędrowało w górę, chwytając w nieprzyjemne kleszcze. Zmieni zaraz skarpetki. Ten znienacki śmiech odczuł jak niespodziewane uderzenie łańcuchem po nogach. Wczoraj podczas kręgu zapoznawczego tłumaczył swoje ułomności patrzenia na ten wciąż ciekawy świat, że pole widzenia zaciska przed nim pętlę i czuje już skutki tej zdradzieckiej pętli. Bo oto coś nieznanego nagle znajduje się pod jego stopą, że schody, próg, brzeg mebla, szklanka z herbatą w niedobrej linii i nieszczęście jest gotowe, że musi dłoń od dołu chwytać talerz podawany przez kelnera i czyni to z lękiem, że dłoń nie trafi. Ma oczy, mruga nimi, spogląda, udawacz jakiś, ktoś z przekąsem stwierdzi, ale jego oczy już go nie słuchają jak rok temu, jak miesiąc nazad. Jest ciągle gorzej z jego kocimi kiedyś źrenicami. Słucha lekarzy, leki zażywa regularnie, nawet spodnie nosi na szelkach, gdyż zaciskanie brzucha paskiem jest szkodliwe. Posypia osiem godzin, podróży nocnej unika. Kiwali głowami wszyscy, że tak, tak. Ten śmiech to przypadek, przeczulenie z jego strony. Ale on nie jest przesiąknięty postąnnictwem swojej choroby wobec świata. I nie pragnie takiej roli pełnić. Kwajer aż zatoczył się raz i drugi, zakręcił się wokół własnej osi jak baletnica, migiem wirował cień Kwajera. – Wodny pomnik, a niech! – głos Kwajera syptał się z wysoka jak suchy śnieg za otwarty kołnierz... Brr... zimny metal szczypie po karku. Kwajer rozweselił się jak po opowiedzeniu trafnego dowcipu. Sawian wziął się w garść. Nic nie odpowiedział. Ruszył z kałuży. Chlupotało w butach. Osad gorzki osiadał w sercu. Zaraz będzie kasztan. Prawdopodobnie umieścił drzewo w pamięci. Dwa kroki od kasztana jest kolejny dywan asfaltowy. Jutro sprawdzi dokładnie, czy nie ma tam zapadliny. Mają nadejść większe deszcze. Potrząsnął nogą. Nogawki miał mokre. To od pobryzgów, za gwałtownie opuścił kałużę. Musiała być dość solidna. Lepiej o dwa metry omijać to miejsce. Wlaź jak w zapadnię, niespodziewanie. Spodnie musi zmienić. Położył je na oparciu pierwszego krzesła. Łapał się coraz częściej na fackie ciągłego zapamiętywania, co przy osłabiającym się wzroku, rodziło śmiałość bycia. Ręcznik ma na lewej stronie, w lustrze miga zarys twarzy. To jest jego twarz. Po tym zdarzeniu wodnym spakowałby się i chętnie pożegnałby turnus. Tak wiele mówili o wszystkim, najwięcej o życiu, jak stać się samodzielnym i nie oczekiwać kokosów od sosnowego drzewa. Z sosny kokos nie spadnie, w życiu podobnie. Profesor Darużny, kiedy to siedział nieomal na nogach Sawiana przed kolejną operacją oczu, uświadamiał Sawiana, że z miłością wokoło nie jest tak jak w książkach. Nie należy oczekiwać ciągłego głaskania. Głaskanie jest tylko



Andrzej Serepak „Lesny trakt”

zjawiskiem chwili. Pośmiał się Kwajer, pośmieli się wszyscy, zwykły porządek rzeczy. Ale gorzkość przepłynęła przez Sawiana. Wszystko jest na pokaz, na poklask i nic więcej. Tak jak pewnego razu przed kasą biletową w miejscowości X. Gazety, telewizja odtrąbiły wszem i wobec, że stacja ta i ta, taka i taka, jest przystosowana dla osób niepełnosprawnych. Był to guzik z pętelką. Nastął dzień niepełnosprawnego, wszak zawsze powinny być święta. Lżej żyje się światu, coś się dzieje. I wskazane było powiedzieć, tak dla przykładu, że tam i tam jest cudownie i niebywale życzliwie. Niepełnosprawni mogą się czuć na tej stacji jak w Edenie w czasie, kiedy Ewa biblijna nie popełniła jeszcze grzechu. Sawian poprosił kasjerkę o sprawdzenie, czy bilet ma dobrze wystawiony na tak daleką jazdę...

Usłyszał, że ona nie jest od takich rzeczy, ona sprzedaje i ma się spytać kogo chce. Hol wiał pustką. A miało być tutaj tak pięknie i przyjemnie. Rzuciła bilet w kierunku Sawiana, wyczuł w ostatniej chwili jej zamiar. Pochwycił papierek. Podniósł się tumult. To szli Cyganie. Złożył laskę białą. Tacy tylko czekają? Powolnymi ruchami opuścił halę dworcową. W pociągu okazało się, że bilet nie był całkiem w porządku, ale w dobroci serca po okazaniu legitymacji inwalidzkiej nie ukarano go. O tej dobroci szczerze mówiono przy każdej następnej kontroli. Najlepiej jest żyć w czterech ścianach i nie narażać się nikomu. Ale w kokonie żyć nie można. I dlatego rozumie Marię, że o każdej zmianie przesunięcia mebla w domu mówi o tym wielokrotnie. Jakby był uczniakiem pierwszej klasy i poznawał litery raz po raz. Każda inna i każda zmieniająca się. Co dzień inna litera. To jest prawo pierwszoklasistów. I teraz jest to jego prawo.

– Po co zmiany? – sarka, ale jest to tradycje u każdego mężczyzny. Nie chce być pierwszakiem. Ale on jest z powrotem w pierwszej klasie życia.

– Zmiany być muszą, tak po prostu –

Maria nie podejmuje dyskusji.

– Szafka z bielizną jest teraz na lewo – i Maria jest nieustępliwa, musi Sawian zapamiętać, uzmysłowić zmianę na stałe w codziennych czynnościach. Sawian nie przyznaje się, ale ceni sobie sztukę zapamiętywania. Maria dzieli się swoją samodzielnością z Sawianem. Tłumaczy obsługę pralki wielokrotnie i wielu innych rzeczy. Czasem się dąsa, on i tak dziecka nie urodzi.

– Głuptas jesteś! – i Maria zagniewana, jak to w jej zwyczaju bywa, chyłkiem zmyka do swojego pokoju. Przyznaje Marii rację. Pragnie samodzielności i samodzielności unika. Maria jest konsekwentna i realizuje nieubłagane edukację w dużych i małych sprawach. Dyktafon jest na półce prawej, baterie rezerwowe znajdują się niżej. Zapisuje słowem mówionym na taśmie plody literackie. Maria przepisuje. Duet wydaje owoce. Rok, może dwa lata temu z biedą dawał sobie radę sam. Kładł na tekst przejrzysty plastik, co odpowiednio dla jego oka kształtował litery. Teraźniejszość jest inna i tak

Twoje

zmienna, taka zmienność będzie następować, być może i będzie strasznie bolesna.

Choroba Sawiana stała się faktem... Stał się osobą naznaczoną na czole. W małym miasteczku nie wolno być chorym nietypowo. To jest gorszące. Można trzymać się po pijanemu płotu i w nędzę pogrążyć pięcioro dzieciaków. Można po cichu podwędzić sto metrów kabla z budowy kościoła i nie mieć naruszonej aureoli nad głową. Można być takim nauczycielem, co już na początku roku szkolnego założy z góry, że ten i ten nie przejdzie do następnej klasy. I to wszystko ujdzie jak woda w rzece gdzieś do morza, w niepamięć. Ale nie wolno chorować na padaczkę na przykład, bo to wariat i kontakty z diabłem. Katalog chorób zakazanych nie ma końca. I choćby światowej sławy uczony wypowiadał się o chorobie zakazanej, że jest to nasz zwykły gorzki los, to i tak nie zmieni ciemnogrodowych pojęć. Jest zjawiskiem potwierdzonym, że nawet szkolony odpowiednio pracownik z ośrodka pomocy socjalnej staje się złym sędzią dla drugiego człowieka pokrzywdzonego przez życie. Twierdzi, że padaczka jest chorobą psychiczną i domaga się rozvodu z mężem, śle nawet pismo do organu władzy kościelnej o rozwód kościelny dobijając, rzeczywiście psychicznie, pozwanego. I boska temida ma się przychylić dla jej pozbawionej miłości decyzji. Socjologowie zajęci prognozowaniem kolejnych akcji wyborczych nie mają zapewne czasu na wyjaśnienie naukowo zjawiska, co zwala z nóg. Być na ekranie publicznym, jest niemiło. Oczywiście nie jest to powszechną dominantą w tym nieciekawym chwilami świecie. Maria po stwierdzeniu faktu choroby zmieniła się. Stała się nieoczekiwanie bardziej wymagająca i to w drobnych szczegółach. Czyny to życzliwe, ale nieustępliwie. Szklankę z herbatą powinien stawiać w linii prostej przed sobą. Nie po boku, stłukł już pięć szklanek. Bez słowa stawia szklanki prosto przed ręką....

....Mokre buty, zmoczone spodnie, wszystko po kolei ulokował w znanych miejscach. Jest przeczulony. Jest to pierwszy stopień wtajemniczenia, aby stać się wymagany dla wszystkich modelem. Stanąć tam, na lewo skłon, na prawo krok, wszystko jak po sznurek grządka w ogrodzie. Nic a nic samemu, bo stłucze się szklanka, pęknie kryształowa miska, bo to, bo tamto. Takie wkładanie człowieka z powrotem do kołyski. Musi dać sobie radę w oddaleniu od Marii, ona właśnie tego wymaga, być samodzielnym, nie wyłącznie pod nakazem. O jej! Ostrożniutko, bo korona spadnie. On nie tęskni za koroną. Tęskni do Marii, do szeptu do ucha i tej wspólnej wieczornej obecności, kiedy dzień u swego schyłku zwalnia jakby tempo zajęć. Turnus, musi dotrwać, jest to Sawiana egzamin. On nie jest manekinem do sterowania, a jak będzie ciężko, to głośno wymawiać będzie jej imię i przywoła obecność Marii, z przywołania imienia Marii będzie czerpał siłę do pokonania kolejnej przeszkody. Przy zaistniałej niemożności, przywoła jej imię i przemieni się w pierwszego na ziemi Syzyfa, co przewali swój bolesny kamień niemocy na drugą stronę góry. Tak będzie. Sawian wstał. Rozległ się głos harmonii. To wzywał muzyką Eda Skraba na wieczorną gimnastykę uczestników turnusu. Jest osiem schodów, tylko osiem i Sawian zszedł po schodach na plac ćwiczeń. Czuł pogodny uśmiech wszystkich i on się uśmiechał.

Maksymilian Kozłowski

II NAGRODA

Wiersze zaczęłam pisać 12 maja 1998 roku w czasie turnusu artystycznego. Jednym i chyba najważniejszym powodem, że zaczęłam pisać, było to, że nie mogłam być na nim z moimi przyjaciółmi i że nie mogłam czytać ich wierszy na wieczorkach poetyckich. Gdyby nie to wydarzenie, to pewnie nie zaczęłabym pisać wierszy i nie powstałaby dalsza część mota mojej pierwszej dużej wystawy.

„Moje obrazy, to wiersze pędzlem pisane”.

Na folderze z tegorocznej wystawy mogłam jeszcze dopisać:

„a każdy wiersz, to obraz piórem namalowany”.

Nikt tego nie wie

Nikt tego nie wie co działo się ze mną,
gdy pierwszy raz dotknęłam
farb olejnych pędzlem,
zmieniając biel płótna
w błyszczącą barw plamę.
W nocy me myśli szukały tematu,
by rankiem pędzel ukazał go światu.
Dzień był za krótki,
noc też zajęta,
a ja nieobecna
swym malowaniem całkowicie pochłonięta.
Nic wtedy ważne nie było,
znajomi, zabawa.
Nawet jeść mi się nie chciało,
bo czasu miałam ciągle za mało.
Ciągle go było o wiele za mało.
Myślałam, że zmieni się to,
gdy pierwszy czar pryśnie.
Tak się nie stało,
bo gdy maluję,
to ciągle mam go za mało.

Bez ograniczeń

Biec nie dotykając ziemi,
zatrzymywać wiatr we włosach,
błądzić myślami w przestworzach.
Krzyczeć, choć protesty ciągle słychać.
Słyszeć muzykę,
nawet gdy nikt jej nie słyszy.
Dążyć do szczęścia.
Mieć wolną duszę.
Marzeń nie tłamsić.
Walczyć, bo tylko jedno dano nam życie.

Na nowo

Byłam w marmurze uwięziona,
gdy z czerni bezkresnej,
przedostałam się do życia,
by ujrzeć biel sufitu,
by spotkać smutne twarze
i płaczące oczy.
Bezsilności ciała
przeciwstawiłam siłę umysłu.
Musiałam. Taka jestem.
Z marmurowego bloku
wykułam na nowo siebie.

Mariola Wower

Turnus rehabilitacyjny

Znaczna część osób niepełnosprawnych czeka przez cały rok na możliwość wyjazdu na obóz rehabilitacyjny, gdzie można spotkać ludzi z podobnymi problemami, podzielić się z nimi swymi przemyśleniami, refleksjami. Ważne jest także to, że taki turnus jest także okazją do nawiązania nowych kontaktów.

Każdy turnus wnosi nowe przeżycia, doświadczenia. Pozwala przez dwa tygodnie w pełni cieszyć się życiem. Wspaniale jest móc spacerować np. w Ciechocinku alejkami w parku, słuchając śpiewu ptaków lub siedzieć przy fontannie „Jaś i Małgosia”, słuchać szumu wody wypływającej z „grzybka”. Można też spacerować przy tężniach, które sprawiają, iż człowiek się wycisza i zaczyna doceniać piękno otaczającej go przyrody.

Wieczorami, kiedy ciepła, letnia noc roztacza swój urok, można wybrać się na równie urokliwy spacer w miłym towarzystwie, prowadzić ciekawe rozmowy lub dyskutować siedząc na balkonie; można także pójść na wieczorek taneczny i spróbować swoich sił w tańcu, rozkoszując się jednocześnie rytmem różnorodnej muzyki. Organizowane wieczorki poetyckie pozwalają zagłębić się w tajniki poezji. W tym czasie zapomina się o szklanym ekranie.

Nawet na rehabilitację idzie się chętniej, gdyż nie są to tylko żmudne ćwiczenia. Rehabilitanci wnoszą tyle radości i optymizmu. Wówczas nawet wykonywanie czasem bolesnych ćwiczeń może sprawiać radość.

Wspaniałe dwa tygodnie! Ale czy zawsze tak jest? Niestety nie!

Często postawa osób będących w tym samym czasie w ośrodku sprawia, iż turnus traci na wartości. Tak wiele mówi się o integracji, a w rzeczywistości w życiu dostrzegamy jej tak niewiele.

Miałam możliwość wyjechać na cztery turnusy rehabilitacyjne. Wszystkie spędziłam w Ciechocinku i miałam okazję przekonać się, jak ludzkie słowo i bezmyślność mogą zepsuć przyjemność pobytu na turnusie. Słyszysz się np. uwagi, iż ktoś nie chce siedzieć przy jednym stole z osobą niepełnosprawną. Można też usłyszeć komentarz na temat własnej niepełnosprawności

czy słowa pełne litości: „taki młody, a na wózku”.

Bardzo często inni kuracjusze przyglądają się na stołówce jak niepełnosprawni spożywają posiłki. Jakby wózek lub biała laska sprawiała, iż człowiek inaczej konsumuje. A jeżeli okaże się, że robi to normalnie, to są rozczarowani. Nie ma co komentować!

Może powinno się więcej mówić w mediach na temat nie tylko niedomogów fizycznych osób niepełnosprawnych, ale także poruszać temat: ile szkody w integrowaniu osób niepełnosprawnych może wyrządzić i wyrządza bezmyślne komentowanie czyjejs ułomności. Na szczęście zupełnie inne relacje są z „opiekunami”, którzy jadą z niepełnosprawnymi po to, aby przez czas trwania turnusu służyć im swoją pomocą. Najczęściej są to ludzie młodzi – uczniowie szkół średnich i studenci, którzy poświęcają część wakacji, aby w czasie turnusu służyć tym, którzy potrzebują pomocy. Jadą z pełną świadomością, iż przez dwa tygodnie mają być do dyspozycji osób niepełnosprawnych. Nie chodzi tutaj tylko o pomoc w podstawowych czynnościach, ale także o lepsze poznanie się wzajemne, przekonanie, iż niepełnosprawność wcale nie oznacza, że np. osoba niepełnosprawna na wózku inwalidzkim lub niewidoma mniej sobą reprezentuje. Niestety – w ogólnym



Władysław Rył „Zimowa impresja”

pojęciu ludzi taki stereotyp funkcjonuje.

Dopiero w kontaktach z osobami niepełnosprawnymi młodzi ludzie zaczynają doceniać znaczenie pełnej sprawności fizycznej, nad faktem tym często wcześniej się nie zastanawiali. Wtedy potrafią dopiero w pełni dostrzec, co to za szczęście móc samodzielnie pójść na spacer, wejść po schodach, które dla osoby na wózku są barierą nie do pokonania.

Bardzo wiele mówi się o integracji osób niepełnosprawnych i sprawnych. Czasami, obserwując wszystko dookoła, wydaje mi się, że to tylko słowa, aczkolwiek i w tej dziedzinie można zaobserwować „postęp”.

Miejmy nadzieję, że każdy następny turnus będzie miał coraz więcej plusów, które w ogólnym rozrachunku przeważą minusy.

Alicja Lewandowska

NOWOŚCI PRAWNE

Zlecenia, orzecznictwo, algorytmy i pożyczki

PFRON może zlecać wykonanie zadań

Na mocy rozporządzenia MPiPS z 13 stycznia br. (Dz.U. nr 7, poz. 58) PFRON może zlecać organizacjom pozarządowym oraz jednostkom samorządu terytorialnego zadania z zakresu rehabilitacji zawodowej, społecznej i leczniczej. Są wśród nich m.in. organizowanie i prowadzenie szkoleń i kursów dla osób niepełnosprawnych, ich rodzin i wolontariuszy, organizowanie imprez kulturalnych, sportowych i rekreacyjnych, targów, wystaw i innych imprez promujących aktywność osób niepełnosprawnych oraz opracowanie i realizacja programów celowych, w tym szczególnie związanych z ich aktywizacją zawodową.

Fundusz może tym jednostkom sam przedłożyć ofertę realizacji zadania bądź mogą one występować w tym zakresie z własnymi wnioskami.

Wnioski mają być składane w oddziałach PFRON właściwych miejscowo dla siedziby wnioskodawcy (bądź jego zarządu głównego), będą one rozpatrywane tamże w terminie 30 dni bądź – również w terminie 30 dni – przekazywane do rozpatrzenia przez zarząd Funduszu.

Nowe zespoły orzekające o stopniu niepełnosprawności

Rozporządzenie Rady Ministrów z 26 stycznia br. (Dz.U. nr 8, poz. 72) określa, że starosta powołuje powiatowy zespół do spraw orzekania o stopniu niepełnosprawności, którego zakres działania obejmuje: realizację zadań z zakresu administracji rządowej dotyczących tego orzekania oraz realizację porozumień zawartych pomiędzy powiatami, dotyczących wykonywania tych zadań na obszarze więcej niż jednego powiatu.

Wojewoda z kolei powołuje wojewódzki zespół do spraw orzekania o stopniu niepełnosprawności, który rozpatruje odwołania od orzeczeń powiatowych zespołów.

Nadzór nad orzekaniem o stopniu niepełnosprawności sprawuje pełnomocnik ds. osób niepełnosprawnych.

Uwaga – są algorytmy!

Rozporządzenie Rady Ministrów, również z 26 stycznia br. (Dz.U. nr 8, poz. 73), określa długo oczekiwane algorytmy podziału środków PFRON na realizację określonych zadań jednostek samorządu terytorialnego oraz sposobu przedstawiania sprawozdań o wykorzystywaniu tych środków. Ze względu na ich wagę przypominamy same algorytmy.

Wysokość środków na zadania z zakresu rehabilitacji zawodowej ustala się według następującego wzoru algorytmu:

$$Z_p = (Z_k - K_k) \times \left(\frac{B_p}{B_k} \times a + \frac{R_p}{R_k} \times b \right) + K_p$$

gdzie znaczenie poszczególnych symboli jest następujące:

- 1) Z_p – roczna wysokość środków na zadania z zakresu rehabilitacji zawodowej dla powiatu p,
- 2) Z_k – kwota przewidziana w planie finansowym Funduszu na dany rok na realizację przez samorządy powiatowe zadań z zakresu rehabilitacji zawodowej,
- 3) K_k – kwota zobowiązań ze środków Funduszu z tytułu realizacji umów zawartych do dnia 31 grudnia roku poprzedzającego realizację zadań z zakresu rehabilitacji zawodowej, przypadająca na dany rok,
- 4) B_p – liczba osób niepełnosprawnych bezrobotnych i poszukujących pracy nie pozostających w zatrudnieniu, w rozumieniu przepisów o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu, w powiecie p,
- 5) B_k – liczba osób niepełnosprawnych bezrobotnych i poszukujących pracy nie pozostających w zatrudnieniu, w rozumieniu przepisów o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu, w całym kraju,
- 6) R_p – liczba osób niepełnosprawnych biernych zawodowo, w wieku 15 lat i więcej, w powiecie p,
- 7) R_k – liczba osób niepełnosprawnych biernych zawodowo, w wieku 15 lat i więcej, w całym kraju,
- 8) K_p – kwota zobowiązań z tytułu realizacji umów zawartych do dnia 31 grudnia roku poprzedzającego realizację zadań z zakresu rehabilitacji zawodowej realizowanych przez starostę, przypadająca na dany rok,
- 9) a, b – współczynniki ustalane na dany rok przez Zarząd Funduszu, przy czym $a + b = 1$ oraz a nie może być mniejsze niż 0,6.

Wysokość środków na dofinansowanie uczestnictwa osób niepełnosprawnych w turnusach rehabilitacyjnych ustala się według następującego wzoru algorytmu:

$$T_p = T_k \times \frac{N_p}{N_k}$$

gdzie znaczenie poszczególnych symboli jest następujące:

- 1) T_p – roczna wysokość środków dla powiatu p na dofinansowanie uczestnictwa osób niepełnosprawnych w turnusach rehabilitacyjnych,
- 2) T_k – kwota przewidziana w planie finansowym Funduszu na dany rok na dofinansowanie uczestnictwa osób niepełnosprawnych w turnusach rehabilitacyjnych,
- 3) N_p – liczba osób niepełnosprawnych w powiecie p,
- 4) N_k – liczba osób niepełnosprawnych w całym kraju.



Zlecenia, orzecznictwo,

Wysokość środków przeznaczonych na dofinansowanie likwidacji barier architektonicznych, urbanistycznych, transportowych, w komunikowaniu się i technicznych realizowanych na indywidualne wnioski osób niepełnosprawnych, ustala się według następującego wzoru algorytmu:

$$S_p = S_k \times \frac{N_p}{N_k}$$

gdzie znaczenie poszczególnych symboli jest następujące:

- 1) S_p – roczna wysokość środków dla powiatu p na dofinansowanie likwidacji barier architektonicznych, urbanistycznych, transportowych, w komunikowaniu się i technicznych, realizowanych na indywidualne wnioski osób niepełnosprawnych,
- 2) S_k – kwota przewidziana w planie finansowym Funduszu na dany rok na dofinansowanie likwidacji barier architektonicznych, urbanistycznych, transportowych, w komunikowaniu się i technicznych, realizowanych na indywidualne wnioski osób niepełnosprawnych,
- 3) N_p – liczba osób niepełnosprawnych w powiecie p,
- 4) N_k – liczba osób niepełnosprawnych w całym kraju.

Wysokość środków przeznaczonych na dofinansowanie warsztatów terapii zajęciowej ustala się według następującego wzoru algorytmu:

$$W_p = U_p \times D_k$$

gdzie znaczenie poszczególnych symboli jest następujące:

- 1) W_p – roczna wysokość środków dla powiatu p na dofinansowanie działania warsztatów terapii zajęciowej,
- 2) U_p – liczba uczestników warsztatów terapii zajęciowej finansowanych przez starostę w powiecie p, według stanu na dzień 30 czerwca roku poprzedzającego rok, dla którego jest obliczana wysokość środków,
- 3) D_k – kwota środków na pokrycie kosztów rocznego pobytu jednego uczestnika w warsztacie terapii zajęciowej, ustalana przez Zarząd Funduszu na dany rok.

Środki te są przekazywane staroście na wyodrębniony rachunek bankowy w terminie 14 dni od dnia złożenia przez starostę wniosku o ich przekazanie, powiększa się o 2 proc. z przeznaczeniem na pokrycie kosztów obsługi realizowanych zadań.

Pożyczki dla osób niepełnosprawnych

Po niespełna dziewięć miesięcy funkcjonowania zmieniono rozporządzenie MPiPS z 22 maja 1998 r., w sprawie szczegółowych zasad udzielania, oprocentowania, spłaty i umarzania pożyczek dla osób niepełnosprawnych. Nowelizuje je rozporządzenie z 18 lutego br., które w momencie zamykania tego numeru „NS” nie było jeszcze opublikowane.

Poniżej przedstawiamy to rozporządzenie w aktualnym brzmieniu, zapisy wniesione nowelą z 18 lutego zaznaczono kursywą.

Rozporządzenie ministra pracy i polityki socjalnej z 22 maja 1998 r. w sprawie szczegółowych zasad udzielania, oprocentowania, spłaty i umarzania pożyczek dla osób niepełnosprawnych (tekst jednolity)

Na podstawie art. 12 ust. 7 ustawy z 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych (Dz.U. nr 123, poz. 776 i nr 160, poz 1082) zarządza się, co następuje:

§ 1.1. Pożyczka może być udzielona osobie niepełnosprawnej na rozpoczęcie działalności:

- 1) wytwórczej, budowlanej, handlowej i usługowej, w rozumieniu przepisów o działalności gospodarczej,
- 2) rolniczej, w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych *lub rozszerzenie tej działalności o rodzaj (profil) dotychczas nie prowadzony,*
- 3) polegającej na prowadzeniu działań specjalnych produkcji rolnej, w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych,

bez względu na formę prawną jej prowadzenia.

2. Pożyczka może być udzielona na:

- 1) podjęcie działalności po raz pierwszy,
- 2) wznowienie działalności – jeśli od daty wykreślenia wpisu do ewidencji działalności gospodarczej albo cofnięcia koncesji (w odniesieniu do działalności gospodarczej) lub wygaśnięcia obowiązku w podatku rolnym (w odniesieniu do działalności rolniczej), lub wygaśnięcia obowiązku podatkowego z tytułu prowadzenia działań specjalnych produkcji rolnej upłynęło co najmniej 6 miesięcy.

3. Osoba niepełnosprawna może otrzymać pożyczkę, o której mowa w ust. 1. tylko raz oraz pod warunkiem, że nie korzysta z pożyczki udzielonej z Funduszu Pracy.

§ 2.1. Osoba niepełnosprawna ubiegająca się o uzyskanie pożyczki na rozpoczęcie działalności składa *do starosty* wniosek określający:

- 1) kwotę wnioskowanej pożyczki,
- 2) rodzaj zamierzonej działalności,
- 3) kalkulację wydatków na uruchomienie działalności w ramach wnioskowanej pożyczki, deklarację zaangażowania środków własnych oraz innych źródeł finansowania,
- 4) szczegółową specyfikację i harmonogram zakupów w ramach wnioskowanej pożyczki,
- 5) przewidywane koszty i dochody z prowadzenia działalności,
- 6) proponowany okres karencji oraz termin spłaty pożyczki,
- 7) proponowane formy zabezpieczenia spłaty pożyczki, w szczególności: poręczenie, weksel, hipoteka, zastaw na rzeczach.

2. Osoba niepełnosprawna ubiegająca się o uzyskanie pożyczki obowiązana jest zabezpieczyć spłatę pożyczki w formie ustalonej między stronami umowy.

3. Koszty związane z zabezpieczeniem pożyczki ponosi osoba niepełnosprawna ubiegająca się o uzyskanie pożyczki.

4. Niezależnie od zabezpieczenia spłaty pożyczki, do zawarcia umowy pożyczki wymagana jest zgoda małżonka pożyczkobiorcy wyrażona w formie pisemnej, a w przypadku

algorytmy i pożyczki

poręczenia – także zgoda małżonka poręczyciela wyrażona w formie pisemnej w obecności pożyczkodawcy.

5. O przyznaniu lub odmowie przyznania pożyczki *starosta* powiadamia wnioskodawcę w formie pisemnej, w terminie nie przekraczającym 30 dni od dnia złożenia wniosku i innych niezbędnych do jego rozpatrzenia dokumentów.

§ 3. Skreślono

§ 4.1. Oprocentowanie pożyczki wynosi 5 proc. udzielonej kwoty za cały okres spłaty pożyczki.

2. Kwotę oprocentowania rozkłada się na cały okres spłaty pożyczki, nie dłuższy jednak niż 48 miesięcy.

§ 5.1. Umowa pożyczki, zwana dalej „umową”, może przewidywać jej wypłacanie w transzach oraz uzależnienie uruchomienia kolejnych transz od rozliczenia się pożyczkobiorcy z wykorzystania uprzednio przekazanych środków.

2. *Wypłata pożyczki albo pierwszej transzy, z zastrzeżeniem ust. 3 i 4, następuje po podpisaniu umowy i po dostarczeniu przez pożyczkobiorcę:*

1) *zaświadczenia o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej bądź o uzyskaniu koncesji – w przypadku działalności gospodarczej,*

2) *kopii zawiadomienia właściwego urzędu skarbowego o rozpoczęciu prowadzenia działów specjalnych produkcji rolnej,*

3) *zaświadczenia z urzędu gminy o podleganiu opodatkowaniu podatkiem rolnym – w przypadku rozpoczęcia innego rodzaju działalności rolniczej, obecnie nie prowadzonej,*

4) *zobowiązania, że w ciągu 6 miesięcy pożyczkobiorca stanie się właścicielem lub posiadaczem (samoistnym lub zależnym) nieruchomości rolnej, w rozumieniu przepisów Kodeksu cywilnego, o powierzchni użytków rolnych przekraczającej 1 ha przeliczeniowy – w przypadku rozpoczęcia działalności rolniczej.*

3. *Wypłata pożyczki może nastąpić przed spełnieniem warunku określonego w ust. 2 pkt 1, jeżeli wydanie zezwolenia (koncesji) uzależnione jest od posiadania przedmiotów lub urządzeń niezbędnych do prowadzenia danego rodzaju działalności, a osoba niepełnosprawna ubiegająca się o uzyskanie pożyczki zamierza dokonać zakupu tych przedmiotów i urządzeń w ramach udzielonej pożyczki.*

4. *W przypadku, o którym mowa w ust. 3, pożyczkobiorca jest zobowiązany do przedstawienia pożyczkodawcy zezwolenia (koncesji), w terminie nie dłuższym niż 3 miesiące od dnia wypłacenia pożyczki pod rygorem postawienia pożyczki w stan natychmiastowej wymagalności.*

§ 6.1. Umowę zawiera się w formie pisemnej.

2. Zmiana jakiegokolwiek warunku umowy wymaga aneksu w formie pisemnej i może być dokonana na wniosek każdej ze stron.

§ 7.1. Umowa powinna zobowiązywać pożyczkobiorcę do:

1) rozpoczęcia działalności w terminie określonym w umowie i przedstawienia pożyczkodawcy dokumentów świadczących o celowym wykorzystaniu pożyczki,

2) terminowej spłaty pożyczki wraz z odsetkami, w ratach, zgodnie z planem spłaty pożyczki stanowiącym integralną część umowy,

3) przedkładania, na wniosek pożyczkodawcy, zaświadczenia z urzędu skarbowego (w odniesieniu do działalności gospodarczej oraz prowadzenia działów specjalnych produkcji rolnej), zaświadczenia z urzędu gminy (w odniesieniu do działalności rolniczej) o prowadzeniu działalności,

4) niezwłocznego każdorazowego powiadamiania pożyczkodawcy o zmianach miejsca zamieszkania i prowadzonej działalności oraz o zaprzestaniu bądź zawieszeniu działalności lub innych okolicznościach mających wpływ na realizację umowy.

2. W czasie trwania umowy pożyczki *starosta*, zwany dalej „pożyczkodawcą”, przeprowadza kontrolę w celu sprawdzenia wiarygodności informacji i dokumentów, o których mowa w ust. 1 pkt 1.

3. Zmiana profilu działalności w okresie obowiązywania umowy wymaga zgody pożyczkodawcy wyrażonej na piśmie.

§ 8.1. Umowa powinna przewidywać możliwość umorzenia pożyczki do wysokości 50 proc. kwoty udzielonej pożyczki, pod warunkiem prowadzenia działalności przez okres co najmniej 24 miesięcy i spełnienia pozostałych warunków umowy. Kwota umorzenia pożyczki nie może przekroczyć w dniu jej umorzenia nie spłaconej części pożyczki.

2. Potwierdzeniem prowadzenia działalności, z zastrzeżeniem ust. 2a, jest:

1) zaświadczenie o wywiązywaniu się z obowiązku podatkowego, wydane przez:

a) urząd skarbowy – w odniesieniu do działalności gospodarczej oraz prowadzenia działów specjalnych produkcji rolnej,

b) urząd gminy – w odniesieniu do działalności rolniczej,

2) protokół przeprowadzonej kontroli faktycznego prowadzenia działalności przez pożyczkobiorcę, sporządzony przez pożyczkodawcę.

2a. *W przypadku prowadzenia innego rodzaju działalności rolniczej, potwierdzeniem prowadzonej działalności jest protokół z przeprowadzonej kontroli faktycznego prowadzenia działalności przez pożyczkobiorcę, sporządzony przez pożyczkodawcę.*

3. W przypadku umorzenia kwoty pożyczki umorzeniu podlegają również odsetki, jakie przysługiwałyby od kwoty umorzonej.

4. O umorzeniu bądź odmowie umorzenia pożyczki pożyczkodawca powiadamia pożyczkobiorcę w formie pisemnej w terminie nie przekraczającym 30 dni od złożenia wniosku o umorzenie.

5. Złożenie wniosku w sprawie umorzenia pożyczki nie zwalnia pożyczkobiorcy z obowiązków wynikających z umowy, a w szczególności z kontynuowania działalności i wpłat kolejnych rat.

6. W przypadku niepodjęcia w terminie określonym w ust. 4 decyzji o umorzeniu bądź odmowie umorzenia pożyczki następuje zawieszenie wpłat kolejnych rat pożyczki do czasu otrzymania decyzji.

Zlecenia...

7. W przypadku śmierci pożyczkobiorcy i przejęcia jego majątku w drodze spadku oraz kontynuowania przez spadkobiercę działalności prowadzonej przez spadkodawcę, umorzenie części pożyczki może nastąpić, jeżeli:

- 1) spadkobiercą jest osoba niepełnosprawna lub
- 2) spadkobiercą jest małżonek będący osobą pełnosprawną, która:

- a) ma na utrzymaniu osoby niepełnosprawne lub
- b) pozbawiona jest jakiegokolwiek źródła dochodu.

§ 9.1. Umowa może przewidywać odroczenie terminu spłaty kwot pożyczki i odsetek od udzielonej pożyczki nie przekraczające 6 miesięcy. Okres całkowitej spłaty pożyczki nie może jednak przekroczyć 48 miesięcy od dnia wypłacenia całej kwoty pożyczki (w przypadku wypłaty w transzach – ostatniej transzy).

2. Na wniosek pożyczkobiorcy, uzasadniony szczególnymi względami społecznymi lub gospodarczymi, pożyczkodawca może okres spłaty pożyczki wydłużyć do 54 miesięcy od dnia jej wypłacenia.

§ 10. Umowa powinna przewidywać jej wypowiedzenie w przypadku niedotrzymania nawet jednego z warunków umowy. Zwrot nie spłaconej pożyczki powinien nastąpić w terminie nie dłuższym niż 90 dni od daty wypowiedzenia umowy:

1) wraz z należnymi odsetkami w przypadkach nie zawinionych od pożyczkobiorcy,

2) wraz z odsetkami w wysokości 15 proc. od udzielonej kwoty w przypadku, gdy pożyczkodawca stwierdzi niewłaściwe realizowanie umowy z winy pożyczkobiorcy, zwłaszcza przeznaczenie jej na inne cele.

§ 11. W razie śmierci pożyczkobiorcy i nieprzyjęcia spadku przez spadkobierców obowiązek uregulowania zobowiązań wobec pożyczkodawcy przechodzi solidarnie na poręczycieli, jeśli poręczenie stanowi zabezpieczenie pożyczki. W razie zabezpieczenia pożyczki w innej formie niż poręczenie pożyczkodawca dochodzi należności w sposób stosowny do formy zabezpieczenia.

§ 11a. Środki finansowe uzyskane z wpłat:

- 1) rat pożyczek,
- 2) oprocentowania pożyczek,
- 3) zwrotów pożyczek wypowiedzianych w przypadku niedotrzymania warunków umowy, starosta zwraca Państwowemu Funduszowi Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w ciągu 14 dni od ostatniego dnia miesiąca, w którym nastąpiła wpłata.

§ 12. Rozporządzenie ma zastosowanie do pożyczek udzielonych po dniu jego wejścia w życie.

§ 13. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, z mocą od dnia 1 stycznia 1999 r.

§ 13 jest § 2 rozporządzenia MPiPS z 18 lutego 1999 roku (dopisek redakcji).

Oprac. *joko*

STANOWISKO KRAJOWEJ IZBY GOSPODARCZO-REHABILITACYJNEJ WOBEC KSZTAŁTOWANIA W MEDIACH WYPACZONEGO OBRAZU ZAKŁADÓW PRACY CHRONIONEJ

Realizowany w Polsce system rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych, oparty na ustawie z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, zakłada, iż w obszarze rehabilitacji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych funkcjonują trzy podmioty:

- Pełnomocnik do Spraw Osób Niepełnosprawnych (kreujący politykę rządu wobec pracujących niepełnosprawnych),
- Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych (z założenia redystrybutor środków przeznaczonych na rehabilitację),
- zakłady pracy chronionej (bezpośredni realizator polityki rehabilitacji zawodowej i społecznej pracujących niepełnosprawnych).

Jest oczywiste, że dla zapewnienia prawidłowej realizacji polityki rehabilitacji zawodowej stosunki między tymi instytucjami powinny mieć charakter partnerskiej współpracy. Niestety, coraz czytelniejszym staje się spychanie zakładów pracy chronionej, a także organizacji – reprezentantów ZPCh, do roli podrzędnego, biernego i podporządkowanego realizatora, mającego znikomą wpływ na kształt polityki wobec niepełnosprawnych. A przecież nie ma w chwili obecnej alternatywy dla ZPCh w zatrudnianiu zwłaszcza najczęściej poszkodowanych.

Jednocześnie to właśnie zakłady pracy chronionej stały się głównym obiektem zainteresowania mediów, zainteresowania sprowadzającego się niestety wyłącznie do poszukiwania sensacji, nieprawidłowości czy wręcz przestępstw.

Z niepokojem obserwujemy pojawienie się w prasie artykułów, których autorzy poprzez wybiórcze traktowanie danych liczbowych, na jednostkowych przypadkach, w dodatku często mających miejsce w odległej przeszłości, próbują dokonywać uogólnień. Przedstawiają środowisko ZPCh jako szczególnie patologiczne, prowadzące działania przeciwne interesom zarówno państwa, jak i osób niepełnosprawnych. Odnosimy wrażenie, że często wystąpienia te noszą znamiona inspirowanych.

Stanowczo przeciwko takiemu obrazowi zakładów pracy chronionej protestujemy. Jest to obraz wypaczony, a publikacje te wyłącznie szkodzą stabilnej perspektywie pracy osób niepełnosprawnych. Mamy świadomość, że podobnie jak i w innych obszarach aktywności gospodarczej, również i w naszym środowisku zdarzają się przypadki nadużywania prawa, ale trzeba jasno stwierdzić, że jest to zjawisko marginalne. Przypominamy, że KIG-R wielokrotnie występowała z inicjatywami, których celem było ograniczenie nieprawidłowości. Niestety, propozycji naszych nie uwzględniono.

Zdecydowanie po raz kolejny deklarujemy wolę współdziałania w kształtowaniu i korygowaniu systemu rehabilitacji na warunkach, w których reprezentanci ZPCh będą pełnoprawnymi partnerami. Oczekujemy, że również media tak zaczną postrzegać rolę ZPCh w systemie rehabilitacji.

Krajowa Izba Gospodarczo-Rehabilitacyjna deklaruje wolę współpracy ze środowiskiem dziennikarskim w przekazywaniu informacji o rzeczywistych problemach funkcjonowania zakładów pracy chronionej i ich roli w rehabilitacji zawodowej pracujących niepełnosprawnych.

Prezes KIG-R
Włodzimierz Sobczak

Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.